

# SPIEWNİK STUDENCKI

AKT MALUCH

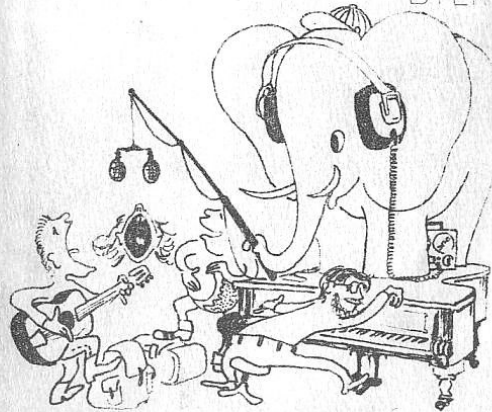
RU SZSP PW

RU SZSP SGGW

ZARZĄD STOŁECZNY SZSP

BPIT ALMATUR

STEREO



## odc. 6 LUCKY LUKE kontra kuzyni DALTON





### IDIEMY PRZEZ ŚWIAT

Dzisiaj wszyscy pierwszy raz idziemy,  
Rajd studencki pamiętać będziemy.  
Swoją trasą każdy mknie do celu,  
Ma Katarzynie mamy spotkać się.  
Więc idziemy, idziemy przez świat /bis/

Słońce z nieba do nas się uśmiecha,  
Chce iść z nami, a ziemia mu ucieka,  
Pewnie myśli, że dogoni nas,  
To jednak szybszy był od niego czas.  
Bo idziemy, idziemy przez świat /bis/

Chociaż wokół zmienia się pogoda,  
Ale dla nas to będzie też przygoda.  
Wszystkich witał śpiewający ptak,  
A nas prowadził ten niebieski szlak.  
Więc idziemy, idziemy przez świat /bis/



6

### JA MAM TYLKO JEDEN ŚWIAT

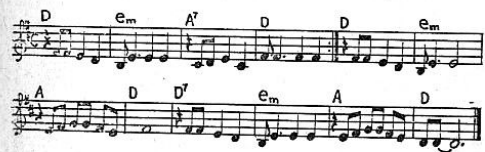
Kiedy w piątek słońce świeci  
Serce mi do góry wlecia,  
Że w sobotę wezmę plecak  
W podróż do mojego świata.

Ja mam tylko jeden świat,  
Słońce, góry, pola, wiatr.  
Nic mnie więcej nie obchodzi,  
Bom turystą się urodziłem.

Dla mnie w mieście jest za cisano,  
Wśród pojazdów, kurzu, spalin,  
Ja w zieloną jedę ciszę,  
W ścieżki pełne słodkich malin.

Myszę, leżąc pośród kwiatów,  
Czy w jęczmienia żółtym łanie,  
Czy przypadkiem za pół wieku  
Coś z tym światem się nie stanie.

Chciałbym, żeby ten mój świat  
Przetrwał jeszcze z tysiąc lat,  
Żeby mogły nasze dzieci  
Z tego świata też się cieszyć.



7

### TAK NIEWIELE W ŻYCIU MAM

Tak niewiele w życiu mam,  
Mam gitarę, na niej gram,  
Przedemną drogą daleką,  
A na drodze tej może ktoś czekać.

Iść z gitarą tu i tam  
Przez sen, gdzie rzeka i obłok.  
Tam może spotkam cię znowu,  
To przed sobą jeszcze mam.

Tak niewiele świata znam  
I przez życie idę sam.  
Szała kiedyś obok dziewczyna,  
Gitarra ma wciąż ją wspomina.

I tak wędruję tu i tam  
Przez sen, gdzie rzeka i obłok.  
Tam może spotkam cię znowu,  
To przed sobą jeszcze mam.



8

### GROSZA NIE MAM

Ja o drogie się nie pytam,  
Bo nie ważny dla mnie czas,  
Nie zabkądzę, bo nie mogę,  
Domu nie mam już od lat.

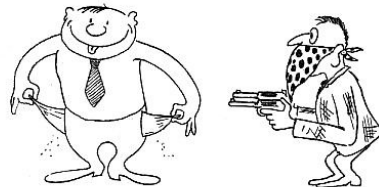
Grosza nie mam i nie będę  
Nigdy swego domu miał,  
Ale zawsze robić będę  
To co tylko będę chciał.

Jakis drab kamieniem ciskał  
Za mną jak za jakimś psem,  
Dziwią wtedy się ludziska,  
Że coś pewnie ukradł chcąc.

Gdy mnie głód za gardko ścisł,  
To dwie ręce jeszcze mam,  
Dziwią wtedy się ludziska,  
Że na chleb zarabiam sam.

Spać pod drzewem jest wesoło,  
A na trasie - każdy brat,  
Piasek sypie się pod koła,  
A ja wolny, jak ten ptak.

Idź, idź przed siebie, idź,  
Nikt ci drogi nie zastąpi,  
O nic nie lekaj się,  
Nic ci drogi nie zastąpi.



9

JAK DOBRZE MI

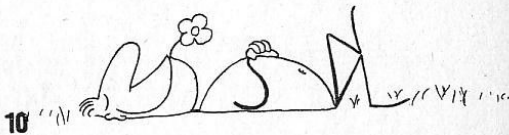
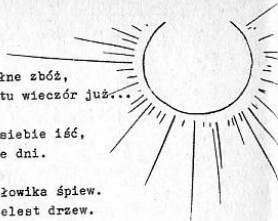
Lasów wonny smak, pola pełne ziół,  
Gdzieś zaśpiewa ptak - a tu wieczór już...

Ref. Jak dobrze mi przed siebie iść,  
Mieć dla siebie swoje dni.

Rozbij namiot tu, gdzie szowika śpiew.  
Śpiewa ci do snu nawet szelest drzew.

Gdzieś ogniska blask, złotych iskier moc.  
Już zasypia las, ty i twoja noc.

Dźwięków słysząc sto - to włóczęgi śpiew,  
Echo słucha go, słucha każdy krzew.



10

RZĘKI TO IDĄCE DROGI

Wieczorem, późnym wieczorem  
Panny wychodzą nad wodę.  
Nad rzeką machają twarzą,  
Coś do niej szepta, o czymś marzą.

Ref. Rzeki to idące drogi,  
A łódzie - wędrowcy tych dróg.  
Dwa razy w tej samej wodzie  
Nie przejrzy się człowiek, ni duch.

Trawy się wodzie kłaniają,  
Odbicie swe potrącając  
I wiatrem miękko kołysane  
W jego gadanie zasłuchane.

Noc pachnie miodem i miętą,  
A wianki płyną stadami,  
Płyną od zmroku aż do świtu,  
Płyną tak znikając, hen do nikąd.



11

GDY CI ZBRZYDNIE ŻYCIE SZARE

Gdy ci zbrzydnie życie szare  
I uczelni mury stare,  
Gdy dziewczyna kocha da,  
Gdy cię chłopak za nic ma

Ref. Bimbaj to bimbaj na potęgę  
Rzuć w diabły tę mordęgę,  
Rzuć pióro, rzuć pióro, zamknij księgę,  
Przestań wreszcie kwękać raz.  
Chodź z nami, chodź z nami na włóczęgę,  
Chodź z nami, chodź z nami na łazęgę,  
Chodź z nami, chodź z nami na włóczęgę,  
Ruszaj z nami póki czas.

Gdy ci zbrzydnie jezgot miasta,  
Gdy ci krzątało w d... wraźta,  
Gdy kłopotów masz już dość,  
Gdy cię na świat bierne złość.

Gdy stołówka życie truje,  
Gdy się niewyrażnie czujesz,  
Gdy na studium gnębią cię,  
Gdy masz dosyć już, psiekrew.

Gdzieś tam dziekan w dzikiej dali,  
A my leżym tu na hałł,  
Przez kłopoty i frausnek,  
Gdy z kupkami sączyasz trunek.

Tam idziemy gdzie nas niema,  
Gdzie się z niebem łączy ziemia,  
Tam, gdzie horyzontu kres,  
Tam nasz cel wędrowni jest.



12

SPOSÓB NA NUDĘ

Bywają takie dni, że w domu jest ci za cisno,  
Garnitur cięży ci, myślami mknieiesz za miasto.

Ref. Nie martw się forsy brakiem,  
Nie uważaj na głos łony,  
Obładuj się plecakiem,  
Ruszaj w świat znajomy.

Nikną już w lesu ścianie rozgrzane miejscje mury,  
Na twoje powitanie słodce się chowa za... chmury.

To nic, że z butów błysku już nic nie zostało,  
Wieczorny blask ogniska zapali gwiazd niemało.

I znowu jesteś w gwarze i znowu jest za cisno,  
Pizycznie jesteś w biurze, myślami mknieiesz za miasto.



13

IDIĘ

Pójdę tam, gdzie serca biją równiej,  
Gdzie zegary tracą rytm,  
Tam, gdzie można śmiać się w niepogodę,  
Gdzie słodce świeci dłużej.

Kiedy wstajesz lewą nogą,  
Nie martw się,  
Może jutro już pójdiesz tam.

Pójdę tam, gdzie ludzie okłamują  
Swoje diabły,  
Tam, gdzie nie podnosi nikt z ulicy  
Ukradkiem papierosa.



Musical notation for the song 'IDIĘ', including chords (C, F, G, Gm, Cm, Dm) and a key signature change to D major.

14

DO PRZEJŚCIA JESZCZE 3 KM

Gdy znudzą cię kłopoty, gdy życie da ci w kość,  
Gdy dość masz już roboty to wtedy jak na złość  
Rajdowy bierzesz plecak, wytarty chowasz pleśń  
By nowe drogi deptać pęcherzem własnych pięt.

Ref. Do przejścia jeszcze 3 km  
Do przejścia jeszcze 5 / bis

Być może Puszcza Biała tym rajdem będzie znów,  
Być może znowu Mała ugrzęźnie gdzieś wśród Pól,  
Być może Katarzyna odnajdzie drogę gdzieś,  
A Noga, jak to Noga, znów w bok gdzieś będzie leżał.

Ref. Do przejścia...

Być może zmagocą na bagnach światła dwa  
I wszyscy się pociągną za jakimś panem H,  
Być może jakieś dziecko, co ma kręcony włos,  
Podrepcę z nami ścieżką by wspólny dzielić los.

Ref. Do przejścia...

Być może znów o zaroku do jakiejś dotrzesz wsi,  
Wsi, w której przed godziną -wiesz dobrze- żeś już był,  
Być może znów babina, choć swaj stodoły strzec,  
W swej nocnej koszulinie kilometr będzie biec.

Ref. Do przejścia...

Być może wreszcie znajdziesz w stodole jakiś kąś  
Skąpany dobrze w bagnie, gdy cel daleko stąd.  
A rankiem, gdy zapytasz czyś w dobrą dziurę wlaźł,  
Tę samą pieśń kobita zaśpiewa jeszcze raz:



15

Do przejścia

Musical notation for the first part of the 'Do przejścia' section, including chords (D, A7, G, D) and a key signature change to D major.



Musical notation for the second part of the 'Do przejścia' section, including chords (G, Em, am, G, C, F, C, G, F, dm, C, G7, C, F, C, G, F, dm, G, G7, C, Em, F, C, G, F, dm, C) and a key signature change to D major.

16

BALLADA I

W katedrze Westminster Abbey  
Dawon przeogromny dumnie bił,  
A arcybiskup w blasku szat  
Na skronie króla ciężkie złoto kładł

I poblądł król, bo wiedział już,  
Że nie jest to korona z róż,..  
A dla nas zawsze starczy chwil  
I kilometrów dróg i morza mil.

W świetnym palacu Buckingham  
Minister krzyczał, że: *ad rem!*  
By wroga bić, nie radzić czas  
Na czele wojska stanąć jeszcze raz

I poblądł wódz, i spuścił wzrok,  
Bo wojna to nie werbli grzmot...  
A dla nas zawsze starczy chwil  
I kilometrów dróg i morza mil.

Nie przy nas władza, pusty trzos,  
Nie każdy wygrał dobry los  
Jednemu droga, innym mgła  
Bo życie wszak nierówna to jest gra

Lecz każdy może z wianą iść,  
Roszczać w palcach młody liść  
I dla każdego starczy chwil  
I kilometrów dróg i morza mil.

17

## Wręszcie jadę

Wręszcie jadę, niech mnie kołysze turkot miarowy kół,  
Wiech zagwuszy miasto rytm, co jeszcze pod skronią drga.  
Coraz dalej kejażek lewina, uczelni ciemny hall,  
Tu przede mną dzień nowy niesie zapach wolnego świata.

My na spotkanie krętych szlaków lata  
Wyruszymy, bogatsi o rok,  
Znikają senne mary niedoświadczonych nocy,  
Nie dręzi cię w pociągu łok.

Już za chwilę pociąg przytępienie, wyrzuci tłum na ład,  
Słońcem przywitana nas Łakopena, Kościelec jakby o krok.  
Góry bliskie zagrają szczęściem na trombitach granitowych  
skala,  
Pod każdą zasłoni siewa woda, łąki całe w kwieciach.

My na spotkanie.....

Musical score for 'Wręszcie jadę' in G major, 4/4 time. The score consists of six staves of music with various chords and dynamics. The key signature has one sharp (F#). The score ends with the instruction 'D.C. al Fine'.

18

## DOM NA PRERII

W pobliżu mej chaty rży mustang kosmaty,  
Rocznik wyruszy na łąw,  
Powietrze tu czyste i niebo świetliste  
I gniewnych nie słyszysz się szów.

Ref. Hej, w prerii mieć dom,  
Jeśli byłeś - powróćesz tu znów.  
Powietrze tu czyste i niebo świetliste  
I gniewnych nie słyszysz się szów.

Podciągnij strzemiens, bo szalwisz czerwona  
Zakwitła od brzoju po brzoju,  
Nad stepów purpurą głos leci tu górą  
I wręca do gór jako szept.

Hej, wiatry szumiące i deszcze, i słońce,  
I noce gorące od gwiazd,  
Ty trawo na stepie, nie oddałbym ciębie  
Za żadne z pysznących się miast.  
Zapachnie swist dziki, zawisną kuliki,  
Zadwoni coś - wyjdę na próg.  
Popatrzę, czy łęnia po prerii ugnania,  
Czy kopyt doleciezł mnie stuk.

Zjeżdżając z gór białych przystańcie na skałach,  
Odzie znajdzie oparcie wasz koł,  
I oczy przywołacie i na horyzoncie  
Saukejcie, gdzie stoi mój dom.



Musical score for 'DOM NA PRERII' in G major, 4/4 time. The score consists of three staves of music with various chords and dynamics. The key signature has one sharp (F#). The score ends with a double bar line and a repeat sign.

20

## 900 mil

Tyle już minęło dni,  
Czas wysuszył z oczu łzy,  
Żaden list nie czeka na mnie już.

Gdyby pociąg szybciej biegł  
Byłbym w domu jeszcze dziś,  
Jeszcze 900 mil tam, gdzie mój dom.

Oddam wszystko to, co mam,  
Oddam wam pierścionek swój  
I walizkę swoją oddam wam,

Gdyby pociąg...

Pociąg, który wiezie mnie  
Na wagonów chyba sto,  
Stukot kół już słychać na sto mil.

Moja miła czeka mnie,  
Żebym wrócił do niej znów;  
Jeszcze 900 mil tam, gdzie mój dom.

Gdy dziewczyna powie - nie,  
Nie wyruszę nigdzie już,  
Wrócę do rodzinnych moich stron.

Gdyby pociąg...

Musical score for '900 mil' in G major, 4/4 time. The score consists of six staves of music with various chords and dynamics. The key signature has one sharp (F#). The score ends with the instruction '19'.

19

## TYLKO CZŁOWIEK NIE WIERZY W DACH SWOJEGO DOMU

Chmury, chmury nam były zawsze dobrotliwe  
i osłaniały nas miękko jak liście;  
Stały się nagle bardzo niegodziwe.

Ref. Na deszcz idzie - już ptaki pióra przysługują,  
Na deszcz idzie - niebiosa skrzydła zbierają.  
Zwierzę pod liść umyka,  
Szuka swego schronu,  
Tylko człowiek nie wierzy  
w dach swojego domu. } 2 x

Chmury ani się strzępią nad nami puszczenie,  
Ani od deszczu miękna i mgła mijają,  
A tylko jako kamicę  
Zabić nas czekają.

Musical score for 'TYLKO CZŁOWIEK NIE WIERZY W DACH SWOJEGO DOMU' in G major, 4/4 time. The score consists of six staves of music with various chords and dynamics. The key signature has one sharp (F#). The score ends with a double bar line and a repeat sign.

21

DESZCZOWE LATO  
0

Kiedy jest deszczowe lato  
Mokną świerszcze w mokrym sianie,  
Woda szkodzi strunom skrzypiec,  
Więc nie w głowie im cykanie.

Ref. Lato, deszczowe lato,  
Na przekór ludziom, na przekór kwiatom,  
Lato, deszczowe lato,  
Że nawet świerszcze nie mogą grać.

Woda schodzi z gór ścieżkami,  
Wiatr gałęziom strąca krople,  
Kłapie błoto pod butami,  
Wszystko jest zupełnie mokre.

Dymią szczyty jak wulkany  
Mgizka w polu, mgizka w sadzie,  
W żółtej glinie ślad wibratów  
Odcisnęły tak wyraźnie.

Polne kwiaty mają dreszcze,  
Nic nie będzie z ich zapachu,  
Pod słomianym dachem szopy  
Deszcz nas dzisiaj trzymał w szachu.

Kiedy mgła opadnie nisko  
Drzewo się za drzewem chowa,  
Leśne licho z mokrą brodą  
Lubi wtedy spacerować.



22

LATO Z PTAKAMI ODCHODZI

Lato z ptakami odchodzi,  
Wiatr skreca liście w warkoczach,  
Dywanem pokrywa szaleki,  
Szkarłatny wiesza na zbozczach.

Przyobłęka myśli w kolorzy,  
W liści złoty, buków purpurę...  
Pałę w ogniu letnie wspomnienia,  
Idę wymachując kosturem.

Idę w góry cieszyć się życiem,  
Oddać dźwiękom hśnego wlosy,  
W szelast liści wsłuchać się pragnę,  
W odlatujących ptaków głosy.

Szary pot czuję w ustach,  
Dzień spracowany ucieka,  
Aniż zapala gwiazdy,  
Oświetla drogę człowieka.

Już niedługo ogień rozpalę  
Na rozległej górskiej polanie,  
Już niedługo szkas zielony  
Wśród dostojnych buków powstanie.  
Idę w góry...

WRZESIEŃ

Wrzesień mokry od wrzosów  
I czerwony od ognisk  
Otula piaseczem góry,  
Podobne zmierzchem do pochodni.

Ref. Pod oknami różowe astry,  
Ciepłe zboże pod dachami stodół,  
Coraz niżej spadają gwiazdy,  
Coraz dłużej siedzimy w domu.

Rzekami tratwy liści,  
Potokami kółki z żołądzi,  
Wrzesień rękawem wichury  
Owce do zagród pędzi.

Jeszcze świat do zimy nie gotów,  
Jeszcze śpią nam czerwone guzki  
Na połoninach, na skotniasz, do powrotu  
Szykuje się zspóźniony mustang.

24

A U NAS LATEM

Gdzie stare młyny dumnie stoją  
Nad rzeką, której nie zna mapa  
I choć do domu stąd niedaleko,  
Przewędrujemy kawał świata.

Ref. A u nas latem jest najlepiej  
Dywanem w złocie słońca tańczy  
I nasze słońce jest najlepsze,  
Choć u nas nie ma pomarańczy.

Tam dziadek - wiatrak zaszuchany  
W żabie rechoły gdzieś za lasem,  
Tu znów kamień na rozdrożu  
Pomylił przeszłość z naszym czasem.

Wędrować lasem dobrze jest wśród jezior,  
Gdy słońce mówi nam dobranoc  
I śniad się nocą do księżycos,  
I kładź się spać dopiero rano.

Aż przyjdą czasy, gdy ścierniska  
Śniegi zakryją aż do wiosny,  
W lesie igłami nam się skłonią  
Polskie zielone zawsze sosny.

Buty impregnowane

Buty rozpić w gorącym piekarniku ok 15 minut.  
Po wyjściu obficie posmarować środkiem barwnym.  
Kosztowne podrażnienie aż do otępienia odprawedziny  
miglikości i złotego kolony. Soli do smaku.  
W przypadku udoskonalenia spodziewanego efektu  
choczymyent powstanie z nową parą butów.

by Andrzej Zdz-Winnicki

23

JESIENNY RAJD

Kiedy świt otwiera bramę dnia,  
Pierwszy blask pada na równinę,  
Wierzyby pochylone dają znak,  
Więc ruszajmy znów na szlak.

Ref. Polna droga wiedzie od stu lat  
W skrzatów świat uspijony w stogach,  
Leśna ścieżka biegnie w złoty kraj,  
Pójdźmy tam, gdzie jesień mieszka.

Kiedy świt otworzy bramę dnia,  
Cóż nam da droga w trawie skryta,  
Wita nas październikowy czas,  
Wyzłocony liśmi las.

Kiedy zmierzch zamyka bramę dnia,  
Blekiem dnia niebo się rozjaśnia,  
Przy ogniskach sieda wiera wrzaz,  
Gdy się kończy któraś z tras.



25

KIEDY W DUSZY

Kiedy słońce złoci rankiem na listowiu krople rosy,  
Kiedy wiatr jak miły chłopek, burzy ręką twoje włosy,  
Kiedy w duszy czuję pustkę, pozostawiam gdzieś ulice,  
Szukam wonnej ścieżki lasu, rzucam w zieleń swe śrenice.

Kiedy w miastach pot się leje, gdy kamienie są gorące,  
Róże blade ze zmęczenia tulą wązkie ręce drżące,  
Kiedy czerwień pachnie w oczach, olów spada na powieki,  
Szukam miejsca, gdzie się można napić dziwną z chłodnej rzeki.

Gdy jesienią dym ogniska ponad polem się unosi,  
Męży całować chcę namiętnie i do tańca je poprosić,  
Gdy napotkam na swej drodze dziką różę rozognioną -  
Wiem, że szczęście odnalazłem, gdzie jesienne kwiaty płoną.



26

JESIEŃ W GÓRACH

ulubiona piosenka Drugiego

Leto zamknięte kluczem ptaków  
Zostawia tylko swe wspomnienia,  
Jesień odważnie stawia kroki,  
Zaczyna mgłami dyssać ziemia.

Ref. A w górach nie ma już nikogo,  
Niebo nas strzeży niepogoda,  
Leto do ciepłych stron umyka  
W skłębionych chmurach i strumykach.

We niebie smutnym od jesiennej sżoty  
Koczuje tabor żalu i tęsknoty,  
A drzewa pogubiły liście  
Na wczesne mrozu przyjście.

Wiatr tylko płacze się dokoła,  
Na wrzosech pajęczyny wieje  
I zasypiają leśne zioła,  
Jak w smutnych strofach tego wierza.



27

WŁAŚNIE TU

Ody za oknami jesienny wiatr,  
Ody za oknami deszcz oraz mgła,  
Ody za oknami chłód  
To najprzyjemniej, to najweselej  
jest właśnie tu:

W kręgu przyjaciół i w blasku świece  
Pozwalesz swoim myślom biec -  
Tam, gdzie pozostał piaszczysty brzeg,  
Spieniona fala, cichy pisk mew,  
Gdzie otulony w poranne mgły  
Wznosi się dumny tatrzański szczyt.

Kiedy w konarach wiatr smutno gra,  
Ścieżki ku szczytom zamyka mgła  
I zimna cisza trwa pośród gór  
To najprzyjemniej, to najweselej  
jest właśnie tu:

W kręgu przyjaciół.....



28

NADJEDŹIE KIEDYŚ TAKI DZIEŃ

Nadjeździe kiedyś taki dzień,  
Gdy znów na rajdzie spotkam cię,  
A wieczorem przy ognisku,  
Kiedy iskra soni iskry,  
Krag przyjaciół będzie śpiewał pieśni swe.

I popłyną znane nutki, znane słowa,  
Stary tramp pod mostem umrze n-ty raz,  
Zginie także Stach, marynarz młody,  
Prędno luba czeka go we łzach.

Nadjeździe kiedyś taki dzień,  
Ze znów zapragniesz namiot nieść,  
Gdy plecakiem przygarbiony  
Do polany się dowleciesz  
Krag przyjaciół będzie śpiewał pieśni swe.

O Cyganki dziwnych oczach i o lesie,  
Ze na reglu, i że jakiś smutek, żal,  
Jak 50 temu lat, czy więcej  
Znów melodię niesie góróm wiatr.



29



Czas nam wyznacza nowe dni,  
Inne maluje nam wspomnienia,  
Lecz my wrócimy w tamten świat,  
Świat, który się nie zmienia.

Ref. Schwycimy słońce w nasze ręce  
I w nowe lato powrócimy.  
Zaczarujemy całą ziemię,  
Liśćmi akacji powrózimy.

Konwalie dzwonią na polanach,  
Tępiącym smyczków drzewa grają,  
Wiatr stroi struny na gałęziach,  
Łuckowie lasu nas witają.

Pod parasolem starych drzew  
Wieczór gwiazdami nas przykryje,  
A jutro rano, tak jak dziś,  
Słońce na nowo nas odżyje.



Musical notation for the first song, including a treble clef, key signature of one sharp (F#), and various chords (D, Em, A7, G, D7, G, D) written above the notes.

30

Jak przygoła, to przygoła,  
Skota, burza czy też wiatr,  
Na studencki rajd wyruszaj,  
Poznaj nasz szeroki świat.

Ujrzyj, jak nad twoją głową  
Szumi wiatr w koronach drzew  
I wyruszysz w podróż nową,  
Na twych ustach zabrzmi śpiew.

I polubisz górskie szczyty,  
Ostre skały chmurnych łąk,  
Przez przełęcz, przez dolinę  
Z echem pójdiesz za pan brat.

A nad morzem złota plaża,  
Białe fale, wiatru wiew,  
Gdzieś na statku marynarce  
Słyszą nasz studencki śpiew.

Krajobrazy się zmieniają,  
Góry, morze, lasów woi,  
Wszędzie cię przyroda czeka  
I podaje swoją dłoń.

Pozegnania przyszła pora  
I tak będzie czegoś brak,  
Aż cię chwyci coś za serce  
I wyruszysz znów na szlak.

Musical notation for the second song, including a treble clef, key signature of one sharp (F#), and various chords (am, F, C, dm, E7, am, am, F, C, F, C, E, am, dm, E7, am, am, F, C, dm, E7, am) written above the notes.

31

Spełem w szkodkim zamyśleniu na miodowej łące.  
Wiatr się bawił cienką trawką, wiatr poganiał słońce.  
Przebudzona ciepłym renkiem zjeżdżał pomarańczę.  
Zobaczyłem, jak przy skałe smukli chłopcy tańczą.

Ref. Mój chłopak wypiękniął w górach,  
Chociaż słońce unikał.  
Nocą marzył o szczęściu  
Mój chłopak z miłą grzeszniką.

Wieczór chłodem zatroskany przykrył łąkę mrokiem.  
Szukam mądrych słów codziennie nad cichym potokiem.  
Woda zmywa ślad zmęczenia, myśli się radują.  
Ktoś na parę krótkich godzin moją rękę ujął.



Musical notation for the third song, including a treble clef, key signature of one sharp (F#), and various chords (e, D, e, A7, D, A, A7, D, A, A, H7, A, A7, D7, G, F#7, h, A7, D7, G, F, D, A7, D) written above the notes.

32

Był sobie raz na wróble strach  
I było mu tak bardzo źle,  
Bo jedną tylko nogę miał  
I wróble go nie bały się.

Bo strachy mają do do siebie,  
Ze smutno im, gdy same stoją,  
Któs zauważył, gdy na niebie  
Burza jest, strachy się boją.

Więc strachem student zajął się,  
Przyprawiał drugą nogę mu,  
Strach za to tak pokochał go,  
Ze poszedł w życiu pomóc mu.

Przebyli świat wzdłuż i w szerz,  
Byli na rajdach chyba stu,  
Przelecieli buty, tak jak my,  
Aż wreszcie przyszli do nas tu.

Dzisiaj możesz spotkać wszędzie ich,  
Ja dobre zdanie o nich mam,  
Lecz który student, który strach,  
Doprawdy dzisiaj nie wiem sam.



33 1/2

POŻEGNANIE GÓR

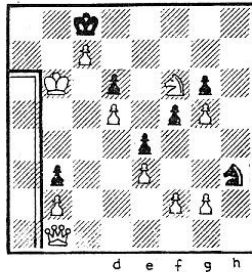
Słońca dysk zaginał już w konarach,  
 Nie polaną spłynął szary mrok,  
 Smętnie zadzwoniła gdzieś gitara,  
 W nocej ciszy czyjś zamiera krok.

Przy ognisku wędrowców gromada,  
 W blasku iskier zamarkł cieni krąg  
 Wyszuchując struny opowiadał,  
 Zaszyszanych gdzieś daleko stąd.

Pięciolinią wyznaczonym szlakiem  
 Błądził zapomniany, niemy cień,  
 A w swych troskach smętnie zadumany  
 Zegna świątek odchodzący dzień.

Znika w doli kalejdoskop twarzy,  
 Zgasłych ognisk dym już sięga chmur.  
 Pomyśl - ile niespełnionych marzeń  
 Łączy w sobie pożegnanie gór

Już nie znikną góry z twych wspomnień,  
 Oczy ikon, nieprzebrany szlak,  
 Szumu jodek nie da się zapomnieć,  
 Będzie wracał do nich w swoich snach.



Zadanie „bajkowe”  
 T. R. Dawson  
 Na diagramie widoczna  
 dwuchodówka.  
 Jeżeli odłożymy króla h  
 (z skoczkiem h3) otrzymamy  
 dwuchodówkę o innym  
 rozwiązaniu.  
 Odcinając kolejne linie  
 g, f, e i d otrzymamy  
 dalsze dwuchodówki.  
 (Rozwiązanie zadania  
 uwzględnia warunki)  
 wg „Tajemnice Caissey”

POŻEGNANIE Z DZIEWCZĘTAMI

Odeszły dziewczęta, zostały wspomnienia,  
 Które goni wiatr.  
 Odeszli koledzy, pozostał wśród jodek  
 Oboczwisk ślad.

Ref. Przy blasku ogniska,  
 Gdy dzień kończy się, schodzi mrok,  
 Płynie pieśń, smutna pieśń  
 O dziewczętach, z którymi nie można już iść,  
 C piosenkach śpiewanych, pływających jak ogniska dym.

Wspominesz czasami dzień smutnych pożegnań,  
 Urok „antych chwil”.  
 Wspominesz przyjaźnię przebranych wędrowców,  
 Polnej drogi pył.

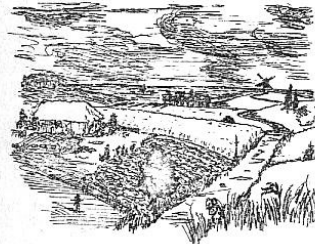
TAM, GDZIE BYŁEM

Tam, gdzie byłem - zielone łąny  
 Niosły zapach skoszonej trawy,  
 Ponad łąką mgliste tumany,  
 Świt przyniosły łąny.

Po drogach, bezdrożach, polami i szosą  
 Wędrować przed siebie, gdzie oczy poniosą.

Tam, gdzie byłem - wiatraki stare  
 Pustą dłonią wstrzymały ziemię  
 I jak dawniej cienie ich szare  
 W trawach cicho drzemią.

Tam, gdzie byłem - powrócę znów  
 Polną drogą wśród smukłych wieżyc,  
 A przed słońcem znów mnie ukryje  
 Cień przydrożnej wierzby.



WCIĄŻ PŁYNIE CZAS

Musical notation for 'Wciąż płynie czas'. It consists of a single staff of music in G major, 4/4 time. The melody is: G4, A4, B4, C5, B4, A4, G4. The lyrics are: 'Niesiesz smutku pełne serce, / bis Wciąż płynie czas Ale chmury twoje znikną I zaświeci twoje słońce Niesiesz smutku pełne serce Wciąż płynie czas Tak niedawno był tu z nami / bis Wciąż płynie czas Dzisiaj nikt go już nie wspomni Nie pamięta go już nikt Tak niedawno był tu z nami Wciąż płynie czas Szybko pędzi wielki pociąg / bis Wciąż płynie czas Jedni z niego wysiadają Inni wsiadają do niego Szybko pędzi wielki pociąg Wciąż płynie czas Sciskasz życie mocno w garści / bis Wciąż płynie czas Ucieka między palcami Tak niewiele ci zostało Sciskasz życie mocno w garści Wciąż płynie czas Miałem wczoraj mnóstwo forsy / bis Wciąż płynie czas Dziś mi został tylko grosz Tylko grosz w kieszeni mam Miałem wczoraj mnóstwo forsy Wciąż płynie czas'.

Aleksander Siergiejewicz Puszkין

Co było - nie wróci, i szaty rozdierać by próżno.  
Cóż, każda epoka ma własny obyczaj i ład...  
A przecież mi żal, że tu, w drzwiach, nie pojawi się Puszkין -  
Tak chętnie bym dziś choć na kwadrans na koniak z nim wpaść.

Dzisiaj już nie musimy piechotą się wlec na spotkanie -  
I tyle jest aut, i rakiety unoszą nas w dal...  
A przecież mi żal, że po Moskiewie nie suną już sanie,  
I nie ma już snów, i nie będzie już nigdy, a żal!

Przyjmuję pojedytny mój wiek, mego stwórcę i mistrza,  
Ten trzeci mój wiek, doświadczony mój wiek pragnę czcić...  
A przecież mi żal, że jak dawniej śnią nam się bożyszczka  
I jakoby tak jest, że gotowiśmy czołem im bić.

No cóż, nie na darmo zwyczajem nasz szlak się uświetnił,  
I wszystko już jest - cicha przystań, noniron i wikt...  
A przecież mi żal, że nad naszym zwyczajem niejednym  
Odrują cokoły, na których nie stoi już nikt.

Co było - nie wróci; wychodzę wieczorem na spacer  
I nagle spojrzę na Arbat i - ach, co za gość! -  
Rkają konie u san, Aleksander Siergiejewicz przechadza się,  
Ach, głowę bym dał, że już jutro wyderzy się coś!

38



O, dajcie mi te mełe skrzypce,  
Może na skrzypcach wygram  
Wiatr i pochylią ulicę  
I noc, co taka niezwykła.

Ref. Ech muzyka, muzyka, muzyka,  
Spód smyka zielony kurz,  
Lecą gwiazdy zielone spod smyka,  
Damy karo, bukiety róż.

Uwzględniacie nizerne granie,  
A nie bijcie, gdy wezmę źle,  
Jakiś ton na strunie baraniej,  
Na g, d, a czy e.

Prowadź muzyko za smykkiem  
Grzewa w niemej podzięce,  
Człani za smykkiem suną  
Zgrabnie duże ręce.

Na moście stoje. Przez liście  
Światło na smyk się sypie.  
Słuchajcie - to dziecko maui  
W czarodziejskim pudełku skrzypiec.



40

39



Przez wiatr, co chmury gna -  
Zawołaj mnie.  
Przez deszcz, co w skałach łka -  
Zawołaj mnie.  
Przybędę do was tam,  
Gdzie ognisk blask wam sam na sam,  
Gdzie ballad ton  
Wie milknie wcześniej brzesku dnia.

Gitary berło w dłonie  
Wzróście mi,  
Na strunach jej powieście  
Swoje any.  
Zanucę ja i ty  
Melodie, którą stworzą any,  
A słowa jej  
Przez szlaki znów powiodą nas

Skapane w morzu słońce  
Wskazę ci  
I nad jeziorom szale  
Białej mgły,  
I nawet z Bieszczad hal  
Pokaże ci najdzikszą dal  
Jeden ze szlaków...  
Może najpiękniejszy szlak.



41

GWIAZDA MOICH MARZEŃ

Spójrz, gwiazdy moich marzeń  
Jak serce pulsuje - daje życie,  
W tym szkaradym kłębie zdarzeń  
Wy nigdy mego słońca nie widzicie.

Chodź, wtopimy się w słońce,  
Daj rękę, mój brat.  
Zostań, Ziemi, w rozłące,  
Porzuć ten świat. } 2x

Stań, popatrz, jak już blisko.  
Nie wracaj! Za chwilę dotkniesz nieba.  
Nie wracaj!... Już jesteś tak nisko...  
Sam sięgnę, dzielić szczęścia nie potrzeba.

Co się stało ze słońcem,  
Że szare jak gład,  
Że tak zimne upiornie  
Jak wulkan, co zgasł. } 2x

Nie, to nie moje gwiazdy.  
Zaczekaj! Ja z tobą! Gdzie Ziemia?  
Zaczekaj! Nie wiem, czemu zgasła.  
Zaczekaj! Ale czemu Ziemi nie ma?!

gitar

vocal

42

JEZIORO

Tam, gdzie najtęszszej sośnie upiód się czasem zdarzy,  
Gdzie wiatr, jak winem, z morza jodem dmie,  
Gdzie wierzba nad strumieniem zagnane chłodząc stopy  
Północ bez trudu dojrzy w każdy dzień,

Rzeźbiarz kamoraki szwamy  
Przemierzał kiedyś lata,  
Wilgotnych butów znaczył każdy krok.  
Zakątarzonymi maszarami  
Do domu swego wracał,  
Zgubił cudownych luster sto.

W najpiękniejszym spośród luster  
Zamurzyłam dzbany puste,  
Zamla słońce cicho weszło na pogodę.  
Dzbany młodość dopijały,  
W świat odbity, w świat wspaniały  
Wrysowałam swe odbicie młode.

Kiedyś, już późnym latem, na liście jesień spadła  
I po swymu plotku wystrój dnia,  
Jak dzikich kaczek stado, z odlotem się wetrzymała,  
By w lustrze się przeglądać jeszcze raz.

I każdy, kto przechodził,  
U lustra mego stawał,  
Rumieńcem barw wytaczał obraz swój.  
I tylko zima biała  
Odbicie nie znalazła,  
Znalazła zimnych powiek lód.

W najpiękniejszym spośród luster  
Zamurzyłam dzbany puste,  
Zamla słońce cicho weszło na pogodę.  
Dzbany młodość dopijały,  
W świat odbity, w świat wspaniały  
Wrysowałam swe odbicie młode.

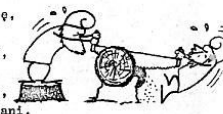


ŚZAKOCHANI

W śniegu słońcem połączeni  
Plotką tkliwości przedzą  
Ponad czasem żyją.  
Sami w wirze zdarzeń,  
Krok za krokiem, krok za krokiem  
Idą tropem sarnim zakochani.

Desszou kropkę ci utoczę  
W świecidełko przejrzyste,  
Rozniebieszczę morze,  
Rozszeszczę liście.  
Lat już tyle, lat już tyle  
Połączeni snami zakochani. push-pull

Dem na dłoni ciepłą garstkę,  
Cezu palcami dotknę.  
Chcesz - powróć z kart ci,  
Ciszę zwielokrotnię.  
Coraż bliżej, coraż bliżej,  
Wspólne oddychanie; zakochani.



vocal

44

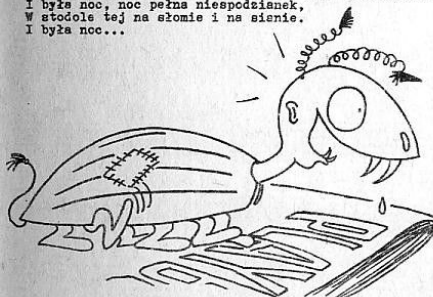
SZCZYPAWKI

Opowieść będzie to prawdziwa, chociaż dziwna:  
Legliśmy na sianie, obok legła przed przeciwna.  
A wiatr złowrogi szeptał pieśni swe szawieszcze,  
Że tu się zdarzą różne dziwne rzeczy jeszcze,  
Że będzie noc, noc pełna niespodzianek,  
W stodole tej na sianie i na sianie,  
Że będzie noc...

Lecz chłopcom utrudnionym dziewcząt holowaniem,  
Nie w górnie były żadne zbytki, tylko spanie.  
Ale dziewczęta to wrażliwe są stworzenia,  
Nie spały pogrążone w sianie i marzeniach,  
Że będzie noc, noc pełna niespodzianek,  
W stodole tej na sianie i na sianie,  
Że będzie noc...

Więc stary Szczypa, znawca kobiet, wódz szczypawek,  
Zawezwał uszczypliwą naród na odprawę:  
Niech każdy z was się wnieście w pracy na wyłyny,  
Bo będzie piękne do szczypania miały dziewczyny.  
Niech będzie noc, noc pełna niespodzianek,  
W stodole tej na sianie i na sianie,  
Niech będzie noc...

Nic więc dziwnego, że niejeden chłopiec musiał,  
Noc całą się zabawić w Pana Tadeusza.  
A że niejeden miał już w tym niejaka wprawę,  
Więc stracił armię dzielny Szczypa, wódz szczypawek.  
I była noc, noc pełna niespodzianek,  
W stodole tej na sianie i na sianie,  
I była noc...



W MIEŚCIE JAK RYBY TRANWAJE

W mieście jak ryby tranwaje,  
A miasto jak studnia bez dna,  
A niebo jak żuraw, a niebo jak żuraw  
Pochyla się nocą i świtem powstaje  
Nad rybna studnią bez dna.

Zaułków lipcem sparzonych  
Wycieczki nie może mrok.  
Zasiedli na ławkach, zasedli na ławkach  
Ludzie, co twarze dnem umęczone  
Pod lipiec krządą i mrok.

Nie śpię, bo spotkać chcę w mieście  
Tę ciszę, co ciężka jak noc,  
Rozmawiać z krokami, swoimi krokami  
I oto idę nocy naprzeciw,  
A wokół cisza i mrok.

Czekam, aż neon przytłumi  
Rozbita latarnia dnia,  
Odnajdą się cienie, odnajdą się cienie  
I ludźmi ulice zatłumią  
- Czekam na przyście dnia.



46

NA NIE SVATU KATERINU

Na tu svatu Katerinu,  
Katerinsku nedelu  
Verbovali Sohajicka na vojnu.



Ref. Sama kralewna, sama kralewna,  
Cez ulicku stala / bis  
Coby sohajka, coby sohajka,  
Na vojnu dostala. / bis  
Co bogaj, co bogaj, veru ne bogaj,  
Bogaj, bogaj, bogaj, bogaj, veru ne bogaj

Freco ste ho verbovali,  
Verbovali v nedelu,  
Freco ste to nasechali na stredu ?



48

WAGIERSKA KAPELA

U Sandora, u Cygana wre zabawa aż do rena,  
Wziął dziś ślub, świat cały ma u stóp.  
Grał na cudzych weseliskach, dziś na własną żonę bliską,  
Essam z nią prowadzi bandę swą.

Rozevlili chęć cała, więc na dworze robia bal,  
Choćby całe miasto spało - pieśń ich płynie w dal.

Idzie muzyśka - to Sandor z swą kapelą  
I wszyscy się wesela, ej bo Sandor to nasz zuch.  
Smutek wnet znika, gdy skrzypce ma pod pachą,  
Z tokaju pełną flachą wokół siebie robi ruch.

Serce omal nie wykoczy każdej z pięknych dam,  
Kiedy spojry w jego oczy czarne jak on sam.  
Idzie muzyśka - to Sandor z swą kapelą  
I wszyscy się wesela, gdy czardasza gra nasz zuch.



47

ZORA

U ranu sora, sora, sora,  
kako staje dan,  
A ja idem kući /bis  
Sam na kresan

Ja tebe lubim, lubim, lubim,  
Ty dobro znasz,  
Ty mirno spawasz, / bis  
A ja ne mam sna.

Ty mirno spawaj, spawaj, spawaj,  
Usni sonok svoj,  
A ja idem dalej, / bis  
So svoj nespokoj.

U ranu sora, ...



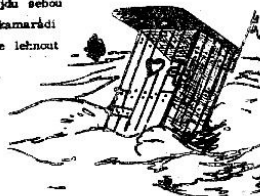
49

### CHAJDA

V dali za horama,  
Stoji chajda malá  
Pod ní teče reka,  
Nad ní velká skála

Prisla velka voda,  
Vzešla chajdu sebou  
Ted dva kamarádi  
Nemai kde lehnout

Smutne bloudu svetom,  
Hledaji chajdu svojí  
Tam kde stála chajda  
Cerna skála stoji



50

### MARICA (serb)

To nisu vesle moje brodice } x 2  
Veí to su rucice moje Marice

To nisu bohovi moje brodice } x 2  
Veí to su bohovi moje Marice

To nisu jarboli moje brodice } x 2  
Veí to su nozice moje Marice

Civibilibella Mare more  
" " " } x 2  
" " " } x 2

Otoku Marice



52

### JAKÉ JE TO HEZKÉ

Jaké je to hezké, dva kováři v meste,  
Dva a dva kováři na rynku  
/ na rynku, na rynečku /

Jeden muze kovat, a druhý milovat } x  
Sa - a sašárove Andulku  
/ Andulku, Andulečku /

Andulka mi večera sašárova dcera:  
Ze a ze dvorečka ze dvora  
/ ze dvora ze dvorečka /

Ze me dá šáteček vyzulivany všáček } x  
Do - a dokolečka dokola  
/ dokola dokolečka /

Neber si zručku ze dvora dceránu,  
Ze a ze dvorečka, ze dvora  
/ ze dvora ze dvorečka /

Čas má sukničky uzubraný vsecky } x  
Do - a dokolečka dokola  
/ dokola dokolečka /



51

### Имаате ли вино

Имаате ли вино, имаате ли вино,  
Имаате ли рушно вино, дайте го на сам!  
Гушно е ли то, рушно или не,  
Кок се казваат: рушно вино,  
Дайте го на сам!

Имаате ли моме, имаате ли моме,  
Имаате ли млада моме, дайте ги за нас  
Млада ли са те, млада или не,  
Кок се казваат: млада моме,  
Дайте ги за нас!

Имаате ли баба, имаате ли баба,  
Имаате ли стара баба, держате ги за нас!  
Стари ли са те, стари или не,  
Кок се казваат: стари баба,  
Держате ги за нас!



53



Kawaleria desantowa

Kiedy lecą samoloty szachownicę bliższą w słońcu  
I do skrzydeł promień słońca się wlewa,  
Ky bułankom i kaszankom podrzucamy śniadą wiaśkę,  
Nie ma to jak nasz kawaleryjski desent

Ref. Gdy na koniu ja ze spadochronem  
Na pozycję niedobytą skaczę,  
Gdy szarżuję na koniku wroga  
Wróg porzuca rakietę, miotacze.

Transportowiec Il-20 w wersji zmodyfikowanej  
W niebu konie i ułany pewnie nieświe,  
W skoku za to są trudności, zwłaszcza kiedy koń z ułanem  
Miał na czterech nogach, ląduje na grzbiecie.

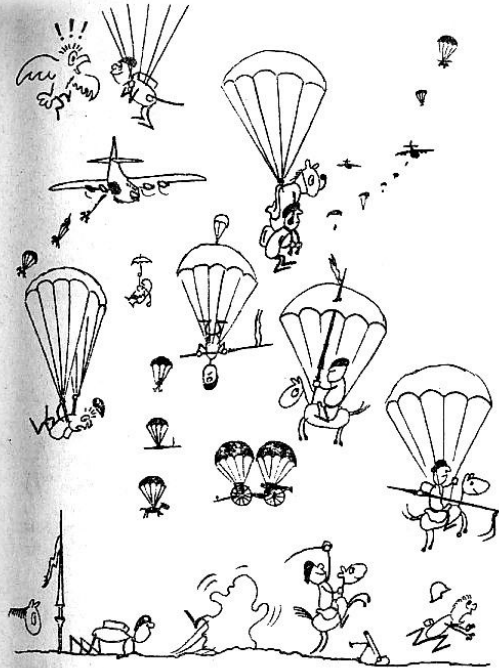
Nas wydarzył się przypadek, kiedy spadochroniarz - ułan  
Ze spadochroniarza - konia spaść przy skoku,  
Chociaż bez kawalerzysty - na głowę obowiązków czuła -  
Rozpędziła nieprzyjaciół szkapę wokół.

Najmądrzejsze głowy myślą, jak rozwiązać zagadnienie,  
By w plecaku ułan mógł pomieścić lancę,  
Dla ułana, jak wiadomo, lęca wielkie na znaczenie,  
Dobra lęca może przebić każdy pancernik!

Dziarska mina, was do góry, skrzydła orle na czapraku,  
A odznaka to spadochron i podkowa,  
Życie nasze pełne przygód, kopyt stuk w podniebnym szlaku,  
Kwitem wojska kawaleria desantowa.



58



59

PIOSENKA O PIECHOCIE

Wybaczcie piechocie,  
Ze tak nierozumna czasami, bez tchu.  
My zawsze w pochodzie,  
Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bu.  
Jak długo tak można?  
Bezdroża, mokradła i błoto, i piach,  
I wierzb przydrożna  
Jak siostra pobladła zostaje we łzach.

Nie wierzcie pogodzie,  
Gdy deszcze trzydniowe zściągnie wśród drzew.  
Nie wierzcie piechocie,  
Gdy w pieśni bojowej odwaga i gniew.  
Nie wierzcie, nie wierzcie,  
Gdy w sądach słowiki zakrzyczą co sił -  
Wy jeszcze nie wiecie,  
Co komu pisane i kto będzie żył.

Uczyłeś, oczywiście,  
Ze żyć trzeba umieć i słyszeć twój głos...  
Kolego mężczyzno,  
A jednak niezgoręzo przypada ci los.  
My zawsze w pochodzie  
Tylko to jedno nas zrywa ze snu:  
Dlaczego w pochodzie,  
Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bu?  
Dlaczego w odwrocie,  
Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bu?...



60

PIOSENKA O ŻOŁNIERSKICH BUTACH

Znow buty, buty, buty, tupot nóg  
I ptaków oszalałych czerny wiatr.  
Kobiety stają u rozstajnych dróg,  
Piechocie odchodzącej patrzą w ślad.  
Czy słyszysz werbel, werbel, werbel gra:  
"Żołnierzu, żegnaj ją, przeżegnaj ją!"  
Ochodzą pluton - tylko mgła i mgła,  
I tylko przeszłość nie zachodzi mgłą.

A męstwo nasze gdzie na miły Bóg,  
Gdy przyjdzie wrócić na rodzinny próg?  
Kobiety za pasuchę kładą je  
Jak piekły, ukradzione nam we śnie.  
A gdzie kobiety nasze, powiedz, gdzie,  
Kiedy nadejdzie wytęskniony dzień?  
Witają w progu nas i wiedzą tam,  
Gdzie wszystko nasze ukradziono nam.

A nam - nie żay, nie zażalenie rąk,  
A my - z nadzieją w nadchodzące dni,  
A pośród pól żerują stada wron,  
A pośród lot echami wojna grzmi.  
I znów w zaułkach buty, tupot nóg,  
I ptaków oszalałych czerny terg -  
Kobiety stają u rozstajnych dróg,  
W żołnierski podgolonny patrzą kark.



61



AMARANTY

A czyjeś to imię okrywa się szawą?  
Kto walczy za Francję z Hiszpani krwawo?  
To konnica polska, sławne szwoleżery  
Zdobyczą cudem wawóz Somosierry.

Ref. Barwny ich strój,  
Amaranty szpilę pod szyją.  
Ach, Boże mój  
Jak ci polecy użani się biją!  
Ziemia aż drży,  
Stary sztylwaś swa oczy przeciera,  
Wszak on ich zna,  
To są użani spod Somosierry.

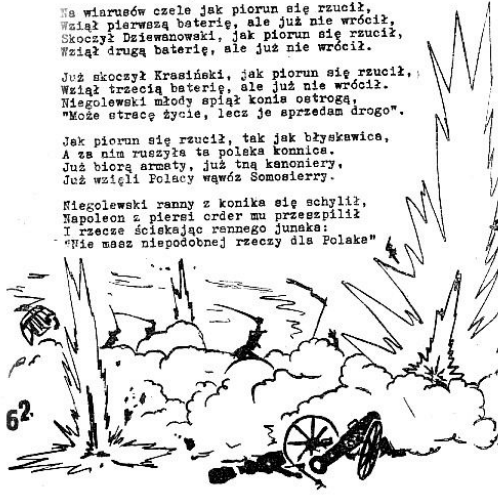
Już cesarskie wojsko cofa się w niezadzie,  
Pod śmiercielnym ogniem wał trupów się kładzie,  
A wtem Napoleon na Polaków skinął,  
Skoczył Kozietulski, jazdę w czwórki zwinął.

Na wiarusów czelę jak piorun się rzucił,  
Wziął pierwszą baterię, ale już nie wrócił,  
Skoczył Dziewanowski, jak piorun się rzucił,  
Wziął drugą baterię, ale już nie wrócił.

Już skoczył Krasieński, jak piorun się rzucił,  
Wziął trzecią baterię, ale już nie wrócił,  
Niegolewski młody spiął konis ostrogą,  
"Może stręczę życie, lecz je sprzedam drogą".

Jak piorun się rzucił, tak jak błyskawica,  
A za nim ruszyła ta polska konnica.  
Już błora armaty, już tną kenonierzy,  
Już wzięli Polacy wawóz Somosierry.

Niegolewski ranny z konika się schylił,  
Napoleon z pierś order mu przeszpilił  
I rzeka ściskając rannego junaka:  
"Nie masz niepodobnej rzeczy dla Polaka"



GRANADA

Jechaliśmy stępa, pędziliśmy w kłębach  
I Jabłoczek - piosenkę trzymaliśmy w sębach.  
Ach, piosenkę tę dotąd na pewno pamięta  
Malachit stępowy, murewa pomięta,  
Lecz inną pieśń jeszcze o obym narodzie  
Do siodła przytoczył towarzysz w pochodzie  
I śpiewa, choć rodek, tutejszy jak ja  
Granada, Granada, Granada maja.

Na pamięć tę piosenkę jak pacierz znał pański,  
Lecz skąd u możojca ten smutek hiszpański.  
Kijowie, Poltawo od kiedy w twe strony  
Przybył z Granady hiszpańskie canzony.  
Nie w twoim to polu, Ukraino, wśród żniwa  
Tarasa Szewczenki papacha spoczywa  
I skąd przyjacielu w piosence twej gra  
Granada, Granada, Granada maja.

A Chochoł marzyciel po małej chwileczce  
Powiada - Granadę znalazłem w książeczce,  
Wysoki to honor tak wielkie mieć imię,  
Jest powiat granadzki w hiszpańskiej krainie.  
Jam chęć porzucił i walczyć szedł po to,  
Że siemię w Granadzie jam oddać chciałem chłopom.  
Żegnajcie najmilsi, powrócę - Bóg da,  
Granada, Granada, Granada maja.

Jechaliśmy w znoju, by poznać dokładnie  
Granatykę boju i słowa armatnie.  
Świt wstawał na niebie, by znów się schować,  
A koń się utrudził po stepie owakowat,  
Lecz Jabłoczek szwadron wiał grał bez wytchnienia  
Na strunach epoki smyczkami cierpienia  
I pędzi, i pędzi, i naprzód nas gna,  
Granada, Granada, Granada maja.

Na ziemię od kuli swałowit się cięsało,  
Rozstęło się z siodłem, choć nigdy nie chciało  
I tylko z niebiosów opadła nad nami  
Iza deszczu maleńka, na meszku akasmit.  
I cóż wy najmilsi za piosenkę tęgnicie,  
Nie wolno - pieśń nową złożyło nam życie  
I składa, i składa, i naprzód nas gna,  
Granada, Granada, Granada maja.

64

WALTER

Franco mówik, że Maurowie  
Wnet się do Madrytu wędra,  
Ale póki my żyjemy  
Bić będziemy i nie przejdą.

Okopali się faszyści  
W twierdzy Quinto i Belchite.  
Przyzedł Walter, wódz-bohater,  
Zdobyczą twierdze niezdojyte.

Gdybyś do mnie pieśń chciałeś -  
Adres mój jest teraz inny.  
Pieśń: Brygada Dąbrowskiego,  
Ebro - brzeg na pierwszej linii.

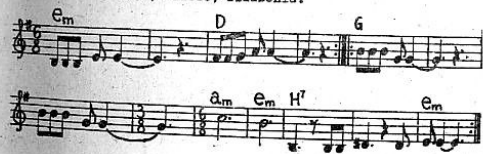


SKALNA ŚWIĄTYNIA

Patrzę, jak słońce chyli promienie,  
Ziemi się kłania razem z chmurami.  
Powlewa wiatru skalna świątynia /aaa/  
Śle ludziom zew przestrzeni.

Zasmuta smutkiem, zakryta łzami,  
Które krętymi chodzą ścieżkami.  
Niezrozumiałe i niepotrzebne /aaa/  
Były i pozostały.

Tam tańczą wichry w diabelekim tańcu,  
Tam w blasku słońca, czy w mgły zasłonione  
Kończą się czasem ludzkie marzenia /aaa/  
Radość, miłość, złudzenia.



65

HALNY  
ulubiana piosenka Dasi Rudzińskiej

Śnieg stęcza z wierzchów, chmury w niewolę gna,  
Płatki krokusów rozchyła helny wiatr.  
Roztaka luchy jak śmiech młody,  
Męci strumieniem jasność wody,  
Gna jak szalony, na besach smreków gra. } bis

Halny nadchodzi, zawsze ten sam, ten sam,  
Odech szeroki przynosi z sobą nam.

Spade jak jastrząb na doliny,  
Wertko przetszcza swe godziny,  
Zostawia inny, jak przebudzony świat. } bis

Gdzie jest Sabaża, co Tatom śpiewa? - hej!  
Gdzie jest Madaje, co zbijom wodził rej?  
Wszystko przebrzmiało, przesumiało,  
Tylko w legendzie pozostało,  
Będzie świat nowy, lecz jaki - kto to wie. } bis

W górskich dolinach teraz szaszasów mniej,  
W szczeliny gontów halny zniszczeniem dmie.  
Tak na ruchomej czasu scenie  
Jurnej przeszłości gnań cień -  
Wiatr je rozwiewa i topi w gęstej mgle. } bis  
Wiatr je rozwiewa i topi w gęstej mgle. /4x/



66.

HAWRAŃ I MURAŃ

Tem Litworowe doliny  
Czarne stawy wyszły.  
Góra jasna pogoda,  
I dotem biała woda  
Podród kosodrzewiny.

Wożało i śpiewało,  
Zielonym wiatrem wiało  
I przeleciał białej obłok,  
A słońce go przebodoło,  
Rozświeciło, rozwiało.

Zieleniło się, kwitło,  
Wrzało głębią błękitną,  
Wiosną śnieżytopuszyną,  
Niesuchyną, przedrzyszta,  
Nieprawdziwą, niezwykłą.

Przez dolinę w oddali  
Leżała radość wołała,  
A zwabiony wozaniem  
Stanał Hawrań z Muraniem,  
Jak ich dwoje na hali.



67

BUKOWINA

Dość wytoczyli bań prócných przed domy kalecy,  
Żyją jak żyli, bezwolni, głusi i ślepi.  
Nie współczuj - szkoda łez i żalu,  
Bezbarwni są, bo chcą być szarzy.  
Ty wyżej, wyżej bądź i dalej,  
Mił ci, co się wyżylłi marzeń.

Ref. Niechaj załśni Bukowina w barwie malin,  
Niechaj zabrzni Bukowina w wiatru szumie,  
Piszę minął, dzień minął, nadzedź wiecior,  
Świece gwiazd zapalił,  
Siadł przy ogniu, pieśń postępszał i umilkł.

Po dnich szkiełklych, po nocach wylotnych brukiem  
W szarym szkiełklym: gwiazd neonowych,  
Próżno szukać tego, co tylko zielonością  
Na palcach zaplecionych drzemie.  
Rozewrzyj głonie, mocniej, mocniej,  
Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo.

Odnaleźć musisz, gdzie góry chmurą głon podejają,  
Gdzie deszcz i susza, gdzie lipce, październiki, mają  
Stają się rokami, węzłem życia, swój dom bukowy  
Zawieszony u nieba pnia, kropłą żywicy  
Błękitny, złoty i zielony.



68

PEJZAŻE HARASYMOWICZOWSKIE

Kiedy stałem w przedświcie, a Synaj  
Prawde głosił przez trąby wiatru,  
Zamreczężył się chmury igłiwem,  
Bure świerki o góry wsparła.

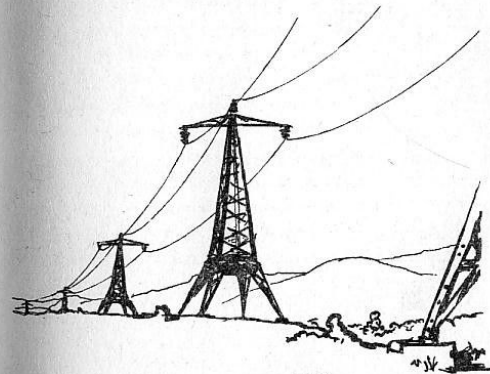
I na niebie byłem ja jeden  
Płotąc pieśń w warokocze bukowe  
I schodziłem na ziemię za kwetą  
Przez skrzydlącą się bramę Łackowej.

I był Beskid, i były słowa  
Zamurzone po pepki w cerkwi  
Baniach rozłożyste złotych,  
Smagających się wiatrem do krwi...

Moje myśli biegały kołmi  
Po niebieskich, mokrych połoninach  
I modliłem się, szkodliwym głonie  
Do gór, do Madonny brunatnolicej.

A gdy serce kroplemi tęsknoty  
Jeżo spadać na góry sine,  
Czarodziejekim kwiatem paproci  
Rozgwieździła się Bukowina.

I był Beskid i były słowa...



69

"W BIESZCZADACH"

Chcesz się umówić, ale gdzie  
Wszędzie pełno ludzi, pochają się.  
W parku, na ulicy, wszędzie ludzi moc.  
Taki już człowieka podży los.  
Bo na to już nie ma rady  
Chyba tylko w Bieszczady  
Bo w Bieszczadach fajno jest x 2  
Sama o tym dobrze wiesz.  
Chciałbym do kawiarni z tobą iść  
Zajadałbym pysie i szarlotki też  
Ale jak to zrobić gdy w kieszeni grosz  
Jedno jest stypendium, a rozrywek moc.  
Bo na to już nie ma rady  
Chyba tylko w Bieszczady  
Bo w Bieszczadach fajno żyć  
I szczęśliwym bez pieniędzy być.  
Wolałbym już z tobą w szachy grać  
Niżli na ćwiczenia znów iść  
Chociaż dużo umiem, źle oceniał mnie  
A dlaczego Bóg jedyny wie.  
Bo na to nie ma rady  
Chyba tylko w Bieszczady  
Bo w Bieszczadach słońce lśni  
I radość gdy stokrotkę zerwę Ci.

70

Na twój i swój kłopot spodać mam  
Weź kapelusz, w plecak spakuj cały kran  
Na rajd z nami chodź, poszrów góry, las,  
Przeć się wiesz, na szlak ciągnie nas.  
Bo na to już nie ma rady  
Chyba tylko w Bieszczady  
Bo na wiosnę rajd, jesienią co niedziela rajd  
To jest radość, to jest życie, to jest maj.  
Bo na to już nie ma rady ...

71

KRAJINA ŁEMKÓW

Na południu Polski jest miejsce, gdzie  
Raz do roku równa bracia się.  
Kiedy dobry humor ma, piosenek wiele zna,  
Więc nam czas płynnie szybko i wesoło.

Wędrujemy tydzień już - ziemia drży,  
Krajem Łemków, co urzeka pięknem swym.  
Dziki szczyty każdy z nas zdobywał tutaj chciał,  
Strome zbocza, wówozów poznać urok.

Aura figle płata wciąż - nie jest źle,  
Chociaż ciągle pada śnieg albo deszcz.  
Przyjacielem każdy szlak, my znamy przygód smak,  
Zawsze cel wypraw swoich osiągamy.

Każdy w błocie utapiany, że aż strach,  
W butach ohłupie, ale w duszy ciągle gra  
Zadyszanych dźwięków moc, które wczoraj cicho ktoś  
Cały czas podśpiewywał w porze smierzczu.

Jeszcze raz unieki krzyż łęga nas  
I dukielki stary pocztowy trakt.  
W Bieszczadach potęgamy się, lecz każdy z nas wie,  
że za rok powrócimy tu na pewno.

72

BIESZCZADZKI ŚWIAT

Gdy pierwszy raz byliśmy razem tam,  
Jesienne słońce w oczy świeciło nam,  
Koloru smieniał las, w promieniach twoja bliska twarz,  
Wzócęga i basztróża gdzieś czekały nas.

Wiatr grał w gałęziach drzew każdego dnia  
I szczyty gór poranna skryła mgłą,  
Potoków wartki szum przerywał ciszę leśnych głuszy,  
Wąskimi drożynami wodził nas duch puszczy.

Krok wcześniej spływał na bieszczadzki szlak  
I smak przygody miał ogniska blask,  
Gdzieś w górze ptaków krzyk zatrzymał czas na kilka chwil,  
Uśmiechu szczęścia nie zapomni z nas już nikt.

73

POŁONINY NIEBIESKIE

Gdy nie zostanie po mnie nic,  
Oprócz połódkłych fotografii,  
Błękitny mnie przywita świat  
W miejscu, co nie ma go na mapie.

A kiedy sypną na mnie piach,  
Gdy mnie okryją ostery deski,  
To pójdę tam, gdzie wieśdzie szlak:  
Na połoniny, na niebieskie.

Podwiezie mnie błękitny wóz  
Ciągnięty przez błękitne konie.  
Przez świat błękitny będzie widział,  
Aż zaniebieszczy w dali błonie.

Od zmartwień wolny i od trosk  
Pójdę wygrzewać się na trawie.  
A czasem, gdy mi przyjdzie chęć,  
Z góry na ziemię się pogapię.

Popatrzę, jak wśród smukłych małą  
Wiatr w przedwieczornej ciszy kona.  
Trochę mi tylko będzie żal,  
Że trawa u was taka zielona.



74

RUDY GOŚĆ

Rudy gość na trąbie gra pieśń stepową,  
A step, szeroki step, umyka mu spod nóg,  
Niebo zaś nad głową grzbieł napina swój.

Dosiadł konia rudy gość, zabrał trąbę,  
A step, szeroki step, na skrzydłach go niósł.  
Koń ze złotych strun grzbieł napina swój.

Kozaki, ech junaki,  
Dziewoje, ech krasawe,  
Piękne i leniwe -  
Śpiewamy i gramy swą pieśń.

O miłości i o dniu, który przyjdzie,  
A stada koni jak wiatr, przecinają step.  
To jest raj kosaczy, to jest nasza pieśń.

Rudy w step, a w stepie mgła srebrnolica  
I step, szeroki step - już umilkł trąby głos,  
Placze krasawica, ktoś odjechał stąd.

Kozaki, ech junaki...



75

Czorna jo se czorna

■ Czorna jo se czorna, jak ta ja szornycia / bis  
Najmi sia ustupyt, heja / bis  
Najmi sia ustupyt z putni paradnycia.

■ Putni paradnycia, s pola robotnycia / bis  
Bo ja se takaja fajna / bis  
Bo ja takaja fajna, jak w nebi zirnicia.

■ Fidu ja do kuma, kuma ne ma doma / bis  
Daj meni horyłki, heja / bis  
Daj meni horyłki, bo ja szcze ne pjana.

■ Był mene Iwanko, szczo ja z kumom ryła / bis  
Wyłamał berezu, heja / bis  
Wyłamał berezu, byj mene terezwu.

■ Fajna jo se fajna, jak sia ne maluju / bis  
Ja na swoje lyczko, heja / bis  
Ja na swoje lyczko farby ne kupuju.



■ Kupałas nia mamcia, w sołodkim mołoci / bis  
Teret sia ne szuduj, heja / bis  
Teret sia ne szuduj, szczo nia ljubiat chłopci.



76

Як ишов я з Дюбречина

Як ишов я з Дюбречина до дому,  
Знайма мени чорна кура дорогу.  
- Или, или, чорна кура дохому,  
Не зваждай, не зваждай  
По дорожк нахому!

Як ишов я з Дюбречина до Хусту,  
Знайшов я там змишляку хусту.  
Ой чи мила, чи не мила в мила,  
Лем би она, лем би она  
Вмишляном бина.

Як ишов я з Вердийкова до дому,  
О там вера, не не ловакы вхоми!  
Так ми мала пригоснала до себе:  
- Ци возмем ми, ли любим ми,  
Бо я мило без тебе!

Кед сой мила зчера звечер з павьозного  
Стригала-м сой на дорожк многого.  
Тек ми отгозав я пригасила до себе:  
Гей, ли шидеш, ли не шидеш  
Драга дуго за мене?



77

КЕД МИ ПРИШЛА КАРТА НАРУКОВАЦ



Кед ми пришла карта наруковач,  
 Стал и своего кани домыковач.  
 Встаньте нано з гробу, зробіте таку волю,  
 Идце за на служниц на ту войну.

На войну и служниц на ту войну,  
 Ни, на киду служниц и за тебе,  
 Кед ти пришла карта, идци на войну,  
 Ид на войну служниц сам са себе.

Мои кшмерета, зичайте волю,  
 Идце за на служниц на ту войну,  
 Во и киди младий и кидце дичае кам,  
 Их на амручце, зматко вам дам.

78

Их ми пришла карта наруковач,  
 Стал и музыканти домыковач.  
 Гей, ми музыканти, заграйте ми чердан,  
 Най сой виганциу свой младий час.

Стали музыканти чердан грати,  
 Стали са ми з очи сьми ляти.  
 Не заплаче за мном ни отац, ни нетка,  
 Лем за мном заплачут три дичатка.

Една буде плахач, ой бо ей и брат,  
 Друга буде плахач, бо ей и сьват,  
 А третя заплаче, бо плахачи мусит,  
 Бо вона од мене перстеня носить.



79

ЧЕРЕМШИНА

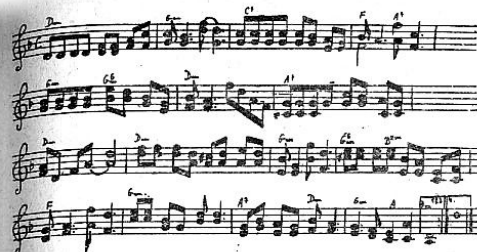
Знов возули чути голос в лиси  
 Ластивки гнидечка звиили в стриси  
 А вивчар жене отару плаем  
 Тьохнув писню соловей за гаем  
 Борду буйно квітне черемшина  
 Мов до ялику вбралась калина  
 Вивчара в садочку  
 В тихому куточку  
 Кде дивчиня хде

Ишла вона всадок нова осокори  
 Ле з берези спадочок чисти роси  
 Задивлялась на високи гори  
 Цьвіт калини приколола в хоси

Вже за обрий сонечко сиде  
 З молонина ний вивчар спивае  
 Я прийду до тебе на отару  
 З водолоп взявну в ковчару

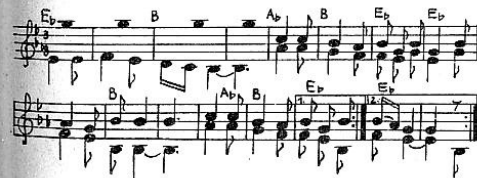
Ось в вечир вивци била броду  
 З Черемону п'ять холодную воду  
 У садочку вивчара стричае  
 Дивчинонька цю його кохае

80



БИЛА МЕНЕ МАТИ

Била мене мати березови кругом,  
 Ко бх-и я не стояла з молодим рекутом.  
 А я собі стояла, ах куря зашла,  
 На двері воду льяла, доби не скрпшила  
 На двері воду льяла, на пальцах ходила,  
 Кос мати не почувла, доби не сварила.  
 А мати не спалас, та все добре чула,  
 Таї мене не сварила - сама така була!



81

ОЙ, ХМЕЛЮ Ж МІЙ ХМЕЛЮ

Ой, хмелю ж мій, хмелю,  
Хмелю зелененький,  
Де ж ти, хмелю, змучував,  
Що й не розвивався?

Змучував я віну.  
Змучував я другу  
Змучував я в лузі на калині  
Тай не розвивався!

Ой, сину ж мій, сину,  
Сину молоденький,  
Де ж ти, сину, нічку почував,  
Що й не розвивався?

Почував я нічку,  
Почував я другу,  
Почував я у тої вдовки  
Що святата буду!

Ой, сину ж мій, сину,  
Ти моя дитино.  
Не ханься на тій удовки,  
Во шаста не буде!

Во вдовки серце  
Як осинне сонце,  
Воно світить, світить, та не гріє  
Все холодоньке  
А дівоче серце  
Як весняне сонце  
Ой, хоч воно та й жарнеосоньке,  
А все теплесоньке!

82

ОЙ ГАРНА Я ГАРНА

Ой гарна я, гарна,  
Як тая горляца.  
Най ми ся уступити, гей, гей,  
Най ми ся уступити, гей, гей,  
Най ми ся уступити  
З путя парадизи

З путя парадизи,  
З поля робятниці,  
Во я така гарна, гей, гей,  
Во я така гарна, гей, гей,  
Во я така гарна,  
Як в неби зарища.

Гарнам биле, гарна,  
Не бало ми шари.  
Так за мнов хлопци йшли, гей, гей,  
Так за мнов хлопци йшли, гей, гей,  
Так за мнов хлопци йшли, гей, гей,  
Як дощови шари.



83

Ой верше мій, верше

Ой верше мій, верше, мій зелений верше,  
Як ми так не буде, як ми так не буде,  
Як ми било перше.

Во перше ми било, бере ми добри било,  
Од своєї мамички, од своєї мамички  
Не ходити било.

Не ходити било горами, лісами,  
Не любити било, не любити било  
З чорними очима.

На едно ся здаме, чорны очка маме,  
На друге ся здаме, на друге ся здаме,  
Жадно нич не маме.



84

Яничку, Яничку

Яничку, Яничку, посий ми пшеничку!  
- Я ти не посю, бо ся тебе бою! /2x/

Ла ла ла ...

Стретовали зме ся, як голубци в ліси,  
Тепер не будемо, бо ся розійдемо. /2x/

Ла ла ла ...

Шпирі фраврочки раз то ся сварили,  
Про тебе, люблю, бо зме ся любили. /2x/

Ла ла ла ...



85

ЧОНИ ОЧКА ЈАК ТЕРЕН

Чорни очка, чорни очка, ја терен,  
Чорни очка, ја терен, ја терен, ја терен,  
Кога ми се поберем, поберем?

Поберем се в недела,  
Мав в Бога надела.

До х ти мене поведеа,  
Кога хати не мвев?

Поведу та в чукув  
Поки овег збудуи.

Збудуи хату в лободи,  
А в чукув на веда!

Чуко хата такав,  
Ја свекруха лхавя.

Хоч не лав, та Ј бурчить,  
А все х воня не мвочить.



86

МАКЕДОНСКО ДЕВОЈЧЕ

... да да ...  
Македонско девојче хитка ваврено,  
Во градина седено там е никнало.

Дали има новои бега свет?  
Полубаво девојче от македонче.  
Неме, неме, неке се роди,  
Полубаво девојче от македонче.

Кога коси расплете, - злато коприва,  
Личва си ти, по-личва от самодива.

Дали има ...

Кога песна вавре, - славеи напеве,  
Кога оро заигра, - сердце разигра.

Дали има ...



87

CHWYTY GITAROWE

JEDNORACZ



Backhand



Forehand

OBURACZ



Klasyczny



Komplementarny  
(dodatyczny)

KOMBINOWANE



Pourtenir



Viola d'amore

88

ОЈ ЛЯТЕЛИ ГУСИ  
ОЈ лхтели гуси в броду,  
Пакутиа бастру воду.  
Пакуль вода чиста стала,  
Я в Раманам прастала.  
"Раман, Раман, Раманку,  
Пусти меня до Доминку!  
Я народну мати мав,  
Вудеи бжи, добра знаи.  
Вудеи бжи в ругаи,  
И шельмаи нае вади!"  
"Две т, шельма, вельма лась,  
Што вчера ужо авар лась?"  
"Табе, мати, пр знаеся,  
Што в Раманам кохався!"



89





## ШАРАБАН

Прокайте други, я узамъв, но шарабан свой  
вам заведам.  
Эх шарабан мой, американка, и не арктотка,  
и жарлетанка.

Хоть не изгачка и да чёрны брови,  
хочу испорчу вам много крови.  
Эх шарабан...

Эх ты извощик скорее трогай, а я поеду  
своей дорогой.  
Эх шарабан...

Порвалась струна моей гитары, да  
напивайте полное чары.  
Эх шарабан...

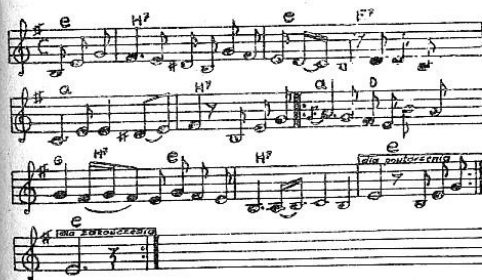
ШАРАБАН



94

## Берёзка

Берёзка русская, берёзка стройная,  
Над родником стоит бека.  
Тропинка росная, тропинка узкая,  
Меня и берёзку привела.  
С берёзкой утренний рассвет целуется,  
Берёзка имеет родные краса.  
И в ней люблюсь, не налюбуйтса,  
Ручья веселье и глала.  
Над ней частая лазурь небесная,  
И зорка ранняя горит.  
Берёзка русская и "безопасная"  
Мне и России говорит.



95

## Nie będę się włościł



Najważniejszą dziewczynę, jakiej znam,  
Co gadam dobrze znać,  
Najważniejszą dziewczynę, jakiej znam  
Przebywa w mieście Amsterdam.  
Nie będę się już włościł z tobą  
Skarbie mój.

Ref. Nie będę się włościł, los gorzki mnie nauczył,  
Że lepiej się nie włościć z tobą skarbie mój.

Różne liczko, jasny wzrok,  
Co gadam dobrze znać,  
Różne liczko, jasny wzrok,  
Spód czerpkę łoni złocisty lok.  
Nie będę się już włościł z tobą  
Skarbie mój.

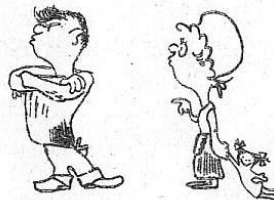
96

Objąłem ją, swyczyjna rzecz,  
Co gadam dobrze znać,  
Objąłem ją swyczyjna rzecz,  
A ona krzyczy "żępska rzecz".  
Nie będę się już włościł z tobą  
Skarbie mój.

Więc ja ją na kolana w mię,  
Co gadam dobrze znać,  
Więc ja ją na kolana w mię,  
A ona jeszcze bardziej w krzyk.  
Nie będę się już włościł z tobą  
Skarbie mój.

Przyrzekła mi nie robić psot,  
Co gadam dobrze znać,  
Przyrzekła mi nie robić psot  
I foreę przepuściła w lot.  
Nie będę się już włościł z tobą  
Skarbie mój.

Nie będę się włościł,  
Los gorzki mnie nauczył,  
Że lepiej się nie włościć z tobą  
Skarbie mój.



97

MATYLDA

Raz wesoly traper nad zalewem rzezytnym siadł,  
Pod starym dobem przed słońcem się skrył  
I zerkając, czy kocioł kipi, śpiewał sobie tak:  
Tańcz ze mną walca, Matylido, co sił!

Ref. Tańcu, Matylido, tańcu, Matylido,  
Tańcz ze mną walca, Matylido co sił,  
I zerkając, czy kocioł kipi, śpiewał sobie tak  
Tańcz ze mną walca, Matylido, co sił!

Przybieł nad ten zalew kocioł nie wiadomo skąd.  
Traper go haps, bo obrotny dość był  
I do torby go wrzucił i zanucił znów pod rząd:  
Tańcz ze mną walca, Matylido, co sił!

Nagle stad beczek gna galopem, stamtąd cnął  
Trzech obrotnych jaszczółek ni naprzód, ni w tył.  
Skąd ten kocioł wesoly w turbie twojej, zaraz mów!  
Tańcz ze mną walca, Matylido, co sił!

Traper jak nie skoczył z rozpędu w wodę buch!  
To nie pokaże się, żebyś wasz był!  
I do dnia nad zalewem śpiewa sobie jego duch:  
Tańcz ze mną walca, Matylido, co sił!

Handwritten musical notation for the song "Matylda". The notation consists of several staves with notes and rests. Above the first staff, the letters E, H, E, A, E are written. Above the second staff, H<sup>7</sup>, E, E<sup>7</sup>, A are written. Above the third staff, E, H<sup>7</sup>, E are written. Above the fourth staff, A, E, H<sup>7</sup> are written. A note in the fourth staff has the handwritten instruction "Dz. 6. sęszu, repeat at line".

BALLADA O MARY

W małym zachodnim miasteczku nad rzeką Rio Grande  
Je poświęconym Łóźeczku śpi piękna Mary Brown.  
Wszyscy kochają tę Mary, bez niej niepełny jest świat,  
Kocha ją Micky i Jerry, Joe Perry i jego brat.

Mary, Mary  
Cały szeżaniasz mi świat,  
Mary, Mary  
Bez Ciebie świętną jak kwiat.  
Mary, Mary  
Bo umarę nim zacznę pić,  
Mary, Mary  
Kochaj mnie, pozwól mi żyć.

Wszystko to dziełne są suchy, każdy ma colta lub dwa,  
Lecz za nimi dziewczuchy, lecz oni tylko Brown.  
A kiedy cichną już strzały i colty w olstrach już są  
Każdy z nich bierze gitarę i śpiewa, bo chce mieć ją:

Mary, Mary .....

A gdybyś znał naszą Mary, pokochałbyś Mary Brown,  
Lecz tutaj - muszę być szczery - przedtem mnie czeka pif-paf.  
Wszyscy kochają tu sherry, każdy nabija na broń,  
Przed nią niejeden spadł z konia, niejeden pogryzł się kon.

Mary, Mary  
Cały szeżaniasz .....



Ballada o Mary

Handwritten musical notation for the song "Ballada o Mary". The notation consists of several staves with notes and rests. Chords like C, E<sup>7</sup>, C<sup>7</sup>, F<sup>7</sup>, G<sup>7</sup>, and F are indicated above the notes.

Santy Anna

Handwritten musical notation for the song "Santy Anna". The notation consists of several staves with notes and rests. Chords like G<sup>7</sup>, C, F, G<sup>7</sup>, C, F, G<sup>7</sup>, C, F, G<sup>7</sup>, C are indicated above the notes.

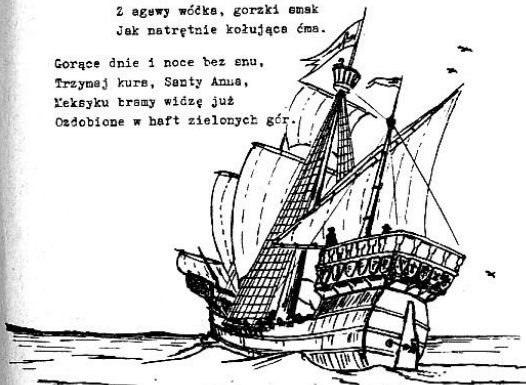
SANTY ANNA

Gorące dnie i noce bez snu,  
Trzymaj kurs, Santy Anna,  
Meksyku bramy widzę już  
Ozdobione w haft zielonych gór.

I widzę nie wiem który już raz,  
Trzymaj kurs, Santy Anna,  
Jak wchodzi nad zachodem dnia  
Księżyc - perła meksykańskich gór.  
Ze srebra dolar w niebie jak szkło,  
Trzymaj kurs, Santy Anna,  
U krzywych szyb pulguerii noc  
Śączą światła kolorowych lamp.

W cynowym kubku, szarym od plem,  
Trzymaj kurs, Santy Anna,  
Z agawy wódka, gorzki smak  
Jak natrętnie kółująca óma.

Gorące dnie i noce bez snu,  
Trzymaj kurs, Santy Anna,  
Meksyku bramy widzę już  
Ozdobione w haft zielonych gór.



"Betty Low"

Maszty w cyklonie ociężałe skrzyplą  
Reje się snączą widmami szubianic  
Na burt się kładzie ociężały klipser  
Dzisiaj tego kursu już się nie da zmienić.

O "Betty low" uciekaj z cyklonem  
Jakaś mi siła szturmował z rąk wyrwał  
I tylko w dali hen na horyzoncie  
Wyszczerza zęby rozwścieczona skała.

Białe grzywnacze pokład w wodzie topią  
I z chmur skłębiionych cień posępny pada.  
Śmierć w oczy pszczy struchlałej zakodze,  
W ciemnych lukach czai się zagłada.

"Betty low" ...



HEJ CHŁOPCY, CZAS JUŻ WYJŚĆ W MORZE

Hej chłopcy, czas już wyjść w morze,  
Będziemy pić jeszcze nie raz,  
Wypływamy dzisiaj przed zachodem,  
Ocean zaprasza nas.

Winę oddaj cumy, już w drogę nam czas.  
Zegnajmy gościnnie ten port,  
Już Neptun stary wzywa nas.  
Będziemy pić jeszcze nie raz.

Hej! stawiaj żagle, ster lewo na burt!  
Dmuchnęło nam właśnie z Nord West.  
Każy z nas słyseż już nieraz  
Prastarą tę morza pieśń.

I każy morzu od lat wierny jest,  
Nie obce mu sztyle i mgły,  
Bez Neptun stary ma dzisiaj gest,  
Wypijmy za szóstą z Nord West.

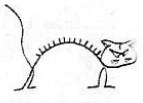
W dzień słońce i chmur białych fale,  
Znajomi żeglarskie tych tras,  
W nocy Orion nas prowadzi  
I błyszczą Forwarter z gwiazd.

Za rufą mil setki odmierza nam czas,  
Przed nami przygód jest sto,  
A Neptun stary zna już nas,  
Będziemy pić jeszcze nie raz.



Bachora widzieć - mały zysk pieniędzy  
Bakałarzem zostać - pomnożenie potomstwa  
Bielmo mieć - podstępny przyjaciel  
Bok własny nagi widzieć - stawianie pijawek  
Brewerie wyrabić - samogacie siostry  
Brewiarz czytać - niezasażona kara  
Broń drugą posiadać - honor i okazałość  
Brzuch u kogoś widzieć - będziesz obgadany  
Cape widzieć - niebezpieczeństwo  
Chlew - nieprzystwoite towarzystwo  
Chrusciela widzieć - niegodziwy przyjaciel  
Córka mieć - ciągłe smertwienia  
Cug biały widzieć - długi i pomyslny żywot  
Ćwika grać - strata pieniędzy  
Dawatkę widzieć - plotki, intrzygi  
Dziergad - smutek z próżniactwa  
Dzwonka w kartach - pomyslnosc w pieniądzech  
Ewangelika widzieć - niepomysłność w interesach  
Faworyty mieć - czesne i zdrowie  
Faworyty ogolić - szałobosc  
Fornalną widzieć - smutek w domu  
Front wojska widzieć - być okradzionym  
Furszarka, zgubić ją - utrata rozumu  
Gacie - kłótnia z żoną  
Garb mieć - powodzenie u kobiet  
Głębokę wykrawać - zmiany domowe  
Głupca widzieć - stosunki z uczonymi  
Godzinki śpiewać - szczęście domowe  
Hycel bigaczy ze sznurkiem - strata przyjaciela  
Jabłecznik pić - poprawa losu  
Jajówka - dobra żona  
Kapucyna całować - szczęście  
Kleryk - pennom staropismieństwo  
Kordelas - zastęgi z kodeksem karnym  
Kusać kogoś do zlego - niewinne zabawy  
Łaciny się uczyć - praca bez pożytku  
Łyżki tłuste - zyski  
Łyżki chude - straty  
Magistrat - przegranie sprawy  
Malinikiem się upić - utrata posady  
Nogi moczyć - zaproszenie na zabawę  
Obora - bywanie w salonach  
Oczy zezować - niewinność  
Okwita - napaść przez pijanego  
Osa - miłość starej penny  
Otyłym być - szczęście w miłości  
Pijawki - z lichwiarzem stosunki  
Pociągiciel - kłótnie małżeńskie  
Podsiębnić niewiastę - kłopoty i smertwienia  
Powróckiem się opasać - zysk  
Popucha - nieprzyjemną sąsiadkę dostać  
Rozbierać kogoś - niebezpieczeństwo; młodemu dziewczętom wesele  
Salceson - odwiedzić starego przyjaciela  
Słonkowsa koń - utrata zębów  
Syn - pociacha w domu  
Szlefyca - dostać dobrego meza  
Walca tanczyć - narazić się na śmieśność  
Zakoochać się - smutne doświadczenia  
Zęby czyścić - całować

Z SEMIK & Babet



TRATWA BLUES

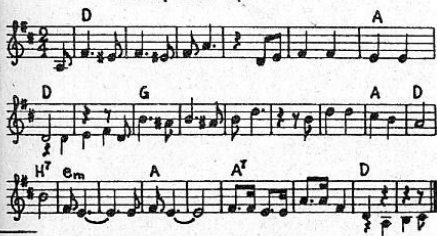
Zbuduję sobie tratwę  
I popłynę rzeką w dół.  
Zbuduję sobie szeżes  
Na prerii pośród ziół.

Ref. O blues jest wtedy,  
Kiedy człowiekowi jest źle.

W fotelu na biegunach  
Bujażem się nie raz,  
Choć ludzie mi mówili,  
Że mogę skrócić kark.

Zabrałem ją na tańce,  
Tańczyła z nim nie raz.  
Po ślubie przysięgała -  
Ten ktoś to był jej brat.

Przedwczoraj na mym polu  
Grzesował jeden chrząszcz,  
Dzisiaj trzy tysiące chrząszczy  
Bawelną szera na.



\* o nie Duetwa Blues, jak podawano poprzednio (przyp. mój)

p.1 „TRATVA BLUSSI” (ma non troppo)

*allegro moderato*

flauto

oboe

fagotto

arpa

timpani

tamburo grande

cinelli

viol. I

viol. II

viola d'amore

violoncello

contrabassi

*cantabile*

*f*

*mf*

*f*

*mf non legato*

*pp*

*staccato sempre*

*p*

*f*

*mf non legato*

*graziosa*

*pp*

*staccato sempre*

*p*

*f*

MORSKIE OPWIEŚCI

Kiedy rum zasłumi w głowie  
Cały świat nabiera treści,  
Wtedy człowiek chętnie słuca  
Morskich opowieści.

Kto chce, ten niechaj słuca,  
Kto nie chce, niech nie słuca,  
Jak balsam są dla ucha  
Morskie opowieści.

Jak spod Helu raz dmuchnęło,  
Żagle zderza moc nadludzka,  
Patrzę - w kącie mi przywiewa  
Nagą białką z Rucka.

Niech drżą gitary struny,  
Niech wiatr grzywaćce pieści,  
Gdy płyniemy pod banderą  
Morskich opowieści.

Pływał raz na dworze majtek,  
Czort, Rasputin, bestia taka,  
Że sam kręcił kabe-stanem,  
I to bez handzepsaka.

Hej tam, kolejkę nalej,  
Hej tam, kielichy wzniesie,  
To zrobi donkosnie  
Morskim opowieściom.

Lajba to jest morski statek,  
Sztorm to wicher, co dmucha z gestem,  
Cierpi kraj na niedostatek  
Morskich opowieści.

Kto chce, niechaj wierzy,  
Kto nie chce, niech nie wierzy,  
Tam na tym nie szalej,  
Więc wypijmy jeszcze.

Hej tam, kolejkę.....

Pływał raz marynarz, który  
Żył się wyłącznie pieprzem,  
Sypeł pieprz do konfitury  
I do zupy mlecznej.

Note ktoś się będzie szymać  
Mówiąc, że to zdrożne wieści,  
Ale to jest właśnie klimat  
Morskich opowieści.

THE DRUNKEN SAILOR

What shall we do with the drunken sailor,  
What shall we do with the drunken sailor,  
What shall we do with the drunken sailor,  
Early in the morning.

Ref. Hooray and up she rises,  
Hooray and up she rises,  
Hooray and up she rises,  
Early in the morning.

Put him in the long boat till he's sober /3x/  
Early in the morning.

Pull out the plug and wet him all over  
Early in the morning.

Put him in the scuppers with the hosepipe on him  
Early in the morning.

Heave him by the leg in a running bowline  
Early in the morning.

Tie him to the taffrail when she's yard arm under  
Early in the morning.

Put him in a leaky boat and let him bale her  
Early in the morning.

*dm*

*C*

*dm* *F* *dm* *C* *dm* *dm*

*C* *dm* *F* *dm* *C* *dm*

109

TEN GREEN BOTTLES

There were ten green bottles hanging on the wall,  
Ten green bottles hanging on the wall,  
And if one green bottle should accidentally fall,  
There'd be nine green bottles hanging on the wall.

There were nine green bottles...

There was one green bottle hanging on the wall,  
One green bottle hanging on the wall,  
And if that green bottle should accidentally fall,  
There'd be nothing but the smell hanging on the wall.



110

COME, LANDLORD, FILL THE FLOWING BOWL

Come, landlord, fill the flowing bowl  
Until it runs over,  
Come, landlord, fill the flowing bowl  
Until it runs over.  
For tonight we'll merry be, for tonight we'll merry be,  
For tonight we'll merry be, tomorrow we'll be sober.

The man who drinks just small beer,  
And goes to bed quite sober,  
Fades as the leaves do fade,  
That drop off in October.

The man who drinks good strong beer,  
And goes to bed right mellow,  
Lives as he ought to live,  
And dies a jolly good fellow.

But he who drinks just what he likes,  
And then gets half-seas over,  
Will live until he die, perhaps,  
And then lie down in clover.

The man who kisses a pretty girl,  
And goes and tells his mother,  
Ought to have his lips sealed off,  
And never kiss another.



111

OH, SUSANNA

I've come from Alabama with my banjo on my knee,  
I'm going to Louisiana my true love for to see.  
It rained all night the day I left, the weather was so dry,  
The sun so hot I froze to death, Susanna, don't you cry.

Ref. Oh, Susanna, oh, don't you cry for me,  
I've come from Alabama with my banjo on my knee.

I had a dream the other night, when everything was still,  
I thought I saw Susanna dear, a-coming down the hill.  
The red, the rose was in her hand, the tear was in her eye,  
I said, "I'm coming from the south, Susanna don't you cry".

I soon will be in New Orleans, and then I'll look all 'round  
And when I find Susanna, I'll fall upon the ground.  
But if I do not find her, then I'll surely die,  
And when I'm dead and buried, Susanna, don't you cry.



112

SKOROLEP *wide!*

- A A ja sobie spiewam 4  
— przeciaz mi zal - patrz: Ruskin A.S.  
— u sz 12em 23  
Amerynty 62
- B Ballada o hajkowniu 30  
— X 7  
Betty low 62  
Bieszczadzki swiat 73  
Bimbaj to bimbaj - patrz: Gdy ci zbrzydnie  
Pukowina 63
- C Chajda 50  
Ciemna rzeka - patrz: Daleka droga  
Come Landlord 44  
Czorna jo se czorna 76
- D Deszczowe lato 22  
Daleka droga - patrz: Grajmy sobie  
Dobranoc 47  
Ecm na przi 20  
Do przejścia jeszcze 3 km 45  
Drunken Sailor The 409 - porównaj także: Morskie op-  
300 mil 49 wieści
- E Ech muzyka 40
- F Wciąż płynie czas 37
- G Grajmy sobie - patrz: Karczewisko  
Gdy ci zbrzydnie 42  
Grenada 64  
Grosza nie mam 9 - patrz także: Od przytyku głowa nie  
Gwiszde moich marzeń 42 boli
- H Helny 66  
Hawra i Kurat 67  
Hej chłopcy, czas już wyjść w morze 404
- I Idę 44  
Idziemy przez świat 6
- J Jak dobrze mi 40  
— przygoda to przygoda 34  
Jakże to je hezke 51  
Ja mam tylko jeden swiat 7  
Jesienny rajd 25  
Jesień w górach 27  
Jezioro 43
- K Karczewisko - patrz: Można spiewać cały dzień  
Kawalerie desantowa 58  
Kawalerski desant - patrz: Kawaleria desantowa  
Kiedy w duszy 26  
Kraina Lemków 72

113

L La, la, la... - patrz: Jak przygoda to przygoda  
 Lato deszczowe - patrz: Deszczowe lato  
 — zamknięte kluczem ptaków - patrz: Jesień w górach  
 — z ptakami odchodzi 24

M Marica 52  
 Matylda 98  
 Morskie opowieści 408 - patrz także: Drunken Sailor The  
 Można śpiewać cały dzień - patrz: Śpiewać można cały dzień

N Nadejście kiedyś taki dzień 29  
 Na tu ewtu Katerinu 43  
 Nie będę się wiościł 36  
 — mariw się forsy brakiem - patrz: Sposób na nudę  
 Nuty 100

O Ch! Susanna 42

P Pęjska Harezymowiczowska 69  
 Piosenka o piechocie 60  
 — — żołnierskich butach 61

Pożoniny niebieskie 74  
 Pożegnanie gór 34  
 — z dziewczętami 36  
 Puzkin Aleksander Siergiejewicz 38

Q nie ma!

R Rudy gość 75  
 Rzeki to idące drogi 41

S Sander - patrz: Węgierska kapela  
 Sany Anna 404  
 Skalne świątynie 65  
 Sposób na nudę 24  
 Strachy 38  
 Szarypanki 45

Społeczka 5  
 Śpiewać można cały dzień - patrz: Wędrujemy przez bagna

T Tak dobrze mi - patrz: Jak dobrze mi  
 — niewiele w życiu mam 8  
 Tam, gdzie byłem 35  
 Telewizja - patrz. albo lepiej nie patrz  
 Ten Green Potlles 40  
 Tretwa Blues The 105  
 Tylko człowiek nie wierzy w dach ewcjając domu 21

ROZWIĄZANIE  
 1: Hn; 2: Hd; 3: H; 4: He; 5: Hc; 6: Ka7;

114

W Walter 63  
 W Bieszczadach 70  
 Wędrujemy - patrz: Ścieżka  
 — przez bagna - patrz: Zabrudzeni  
 Węgierska kapela 47  
 W mieście jak ryby tramwaje 46  
 Wiesznie tu 28  
 Wreszcie jadę 18  
 Wrzesień 24

Z Zabrudzeni - patrz: Cienna rzeka  
 Zakochani 44  
 Zawołał mnie 41  
 Zosta 49

Bardzo 95  
 Bilo meno mati 81  
 Wino 32  
 Градил Илия 54  
 Имят ли вино 53  
 Кид ми пришло карта норуковац 78  
 Македонско девојче 37  
 Нино 33  
 Ой верше мий, верше 84  
 Ой, гарно я гарно 93  
 Ой, лядоли гуси 89  
 Ой, кмело ж мий кмело 82  
 Рого 91  
 Солобушка 90  
 Хайде оно 54  
 Черемшина 80  
 Черни очка як гарен 86  
 Шарабан 94  
 Як ниса а з Дабречина 77  
 Яничку, Яничку 85

115

Wieczorem kłuminek porzedł nad neką, gdzie  
 Wtoczył jak wykle robił swój namiot, żeby  
 powiedzieć mu dobranoc. Wtoczył niedziat  
 nad woda palca fajka.

— Czy masz wszystko, czego ci potrzeba?  
 zaprzat kłuminek.

Wtoczył kłuminek potakująco głową

— Najmiej wszystko - powiedział.



116



Zapada mrok, noc idzie w drzew poszumie.  
 Zasypia las, księżyc już odkrył twarz.

Dzień skończył się, już czas krąg zawiązać  
 Ściągnij mi dzień, dobranoc, dobranoc.

Gałęzie drzew już kołysankę nucą,  
 Miliony gwiazd dobranoc mówią ci.

Dzień skończył się....

Dobranoc

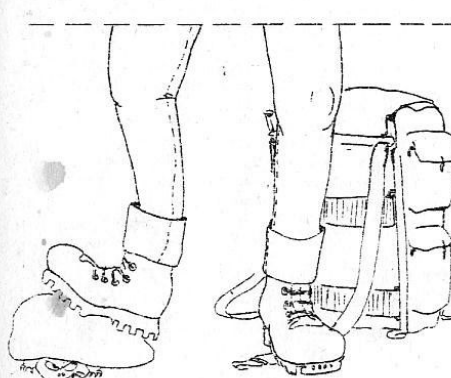
117

Darek Korzec  
szef Komisji Turystyki



118

patrz strona 120!

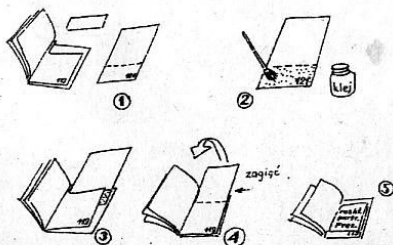


GRZESIEK GREGORCZYK - Długi - prezes  
a.k.t. Maluch

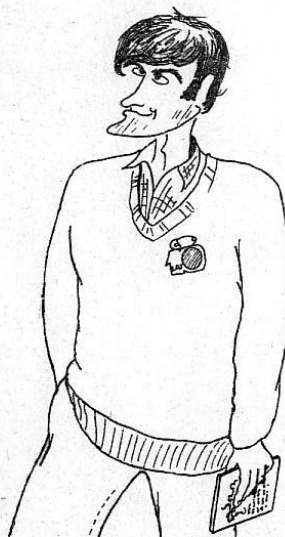
119

Kochane dzieci!

Na stronach 119 oraz 121 macie narysowane dwie połówki Prezesa. Jeśli chcecie mieć w śpiewniku rozkładany portret Całego Prezesa, musicie postarać się o klej do papieru i nożyczki. Kiedy zapatrzycie się w te przedmioty, powinniście wyciąć starannie ze śpiewnika stronę 121 (całą) i górny kawałek strony 119 (do linii przerywanej). Potem posmarujecie klejem dolną część strony 121 (od linii przerywanej w dół) i przyklejcie ją od spodu do strony 119 tak, aby z dwu części powstał jeden duży Prezes. Przyjrzyjcie się rysunkom i poproście o pomoc waszą Mamę.



120



121



# suplement

## ZAWARTOŚĆ

- Chyba już czas wracać do domu e
- Już lato a
- Ludzie dbają o siebie b
- Na moich drogach wieje wiatr d
- Obieżyświat f
- Pamiętka ze spływu h
- Wędrowiec f
- Wpław g
- Zakurzone drogi c
- Zielonooka e
- Piosenki z Ródzkiej "Yapy 77" 1 - 10

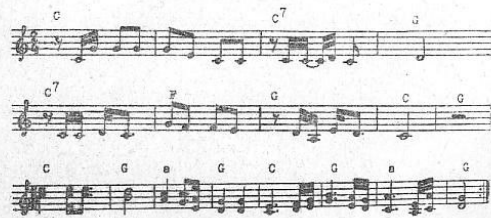
# CHYBA JUŻ

Zawinięte w kłębek drogi  
Liczą na twój czas,  
Zamieniony w wielkie słońce  
Dzień powoli gości.

Ref. Chyba już czas wracać do domu,  
W słońcu się chyli wierzchy liść,  
Chyba już czas wracać do domu,  
W ciszy powrotu iść i iść.

O zielonej mokrej ziemi  
Cichośniej śpiewa wiatr,  
By najkrótszą drogę wybrał  
Wróty z liści kart.

Światło dnia już pobłądziło  
W drzewach i na ścieżce,  
Mieokryty zmrokiem został  
Tylko wyraz "jeszcze".



Wiatr i słońce rozświetlone latem,  
Przeplatane snami o przysgodzie,  
Gdzieś z maleńkiej chatki kolejowej  
Wyruszyły ze mną w drogę.

Ref. Już lato w koszuli rozpiętej  
Wesoło maluje obłoki  
I ciepłym deszczem w południe  
Dziewczętom rozkręca loki.

Rozstąpiły się zielone drzewa,  
Otworzyły chłodny pokój z liści,  
A gospodarz przy starej zagrodzie  
Życzył szczęścia w dalszej drodze.

(KLEP SMIŁKAMI)



a

# Ludzie dbają o siebie CO ZA CZASY

Ludzie dbają o siebie, ludzie dbają o siebie,  
Ludzie dbają o siebie stale,  
Uważają na siebie i chuchają na siebie,  
Noszą ciepłe skarpety i szale.

Zażywają mikstury, wybierają się w góry,  
By odcynić peknymi płucami,  
Zakładają kurtki, przyrządzają przysmaki  
I wzmacniają swój wąty organizm.

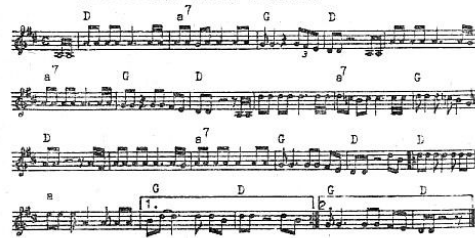
Ref. Ludzie dbają o siebie, ludzie dbają o siebie,  
Ludzie dbają o siebie stale,  
Uważają na siebie i chuchają na siebie,  
Noszą ciepłe skarpety i szale.

A tu lato mijają, a ci ludzie wciąż dbają,  
Góry, kury, mikstury et cetera,  
Lecz rzecz dziwna, tym niemniej, choć to nie brzmi  
przyjemnie,  
Coraz gdzieś jakiś człowiek umiera...

Imni wzrokłem go mierzą, patrzą, ale nie wierzą,  
Czasem któryś z nich westchnie: "o rany!"  
Szepną do siebie w sieniach: "Jdzek, popatrz na Hanis,  
Choć niebożczyk, a jaki zadany!"

A tu lato mijają....

A potem po pogrzebie znów jest słońce na niebie,  
Ten sam cykl widać znów w świetle słońca,  
Ludzie dbają o siebie, ludzie dbają o siebie,  
Ludzie dbają o siebie do końca.



b



na moich drogach wieje wiatr

Na moich drogach wieje wiatr 3x/bis

Żegnaj, kochany, wstaje dzień  
i nową drogę rzucił mi przez las,  
Gdzie są mieszkania letnich burz,  
Gdzie swobodny serca ptak.  
● Na moich drogach wieje wiatr 3x/bis

Żegnaj, mój drogi, nie myśl źle,  
Nie pójdę dalej z tobą, nie mój styl.  
Lubię uśmiechy nowych chwil,  
Rodzić radość, rodzić płacz.  
● Na moich drogach wieje wiatr 3x/bis

Byłeś snem, miły mój,  
Jednym z gniazd moich dróg,  
Kładź mój ciąża koc,  
Ciepłą gwiazdę w letnią noc.  
Zbudził się nowy dzień,  
Mijam już, jak minął sen,  
Ciągnie mnie leśny trakt,  
Na mych drogach wieje wiatr...

Żegnaj, mój drogi, nie mów nic,  
Ja muszę ciągle gdzieś przed siebie iść,  
Bo przecież życie jedno ma  
Mój swobodny serca ptak.  
● Na moich drogach wieje wiatr 3x/bis

Chord progression: G, D, e, h, C, G, D, G, e, G, a, h, C, G, D, 1. G, 2. G (H), 3. zwrotka, H7, a, D7, G, H7, e, H7, c, D7, da capo

Obiecyświat

Zaginiony cześć, zapomniane dni  
Dźwięk gitary starych snów przypomni mi.  
Może to jest traf, chyba zwykły pech,  
Gdy gitarę wezmę, serce wtedy, sch...

Ref. I co, biorę kielich w rękę...  
Hej, tak, żal dawno znikł  
I wędruję dalej sam,  
Idę przed siebie w świat,  
Żegnaj mi!

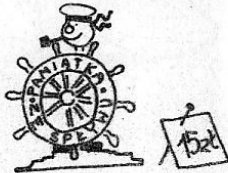
Nie wiem, gdzie mój dom, nie wiem, gdzie  
są drzwi,

W które mogę pukać i otworzą mi.  
Może to jest pech, chyba zwykły traf,  
Dywan mam z paproci, niebo to mój dach.

Nie zatrzymaj mnie, nie mów tylu słów,  
Muszę dziś wyrzucić, nie zostanę tu.  
Wiem, to nie jest pech, ani nawet traf,  
Taki obiecyświat musi zostać sam.

Chord progression: E, a, G, C, G, d, a, G, a, a, G, a, G, C, d, a, G, a

Pamiętka  
ze spływów



Żegnamy gęsacny dzień  
I mgły, co nad wodą,  
I wiatr, co w szuwarach zaplątał się tak,  
Jak mucha we włosach rozczochranych,  
I cień lipcowej nocy  
Co błądzi gdzieś po dnie  
Z parą pasiastych okoni.

Dobranoc, niebo, dobranoc, wodo,  
Dobranoc już, dobranoc.

Już pora rozbić namioty  
I zbierać chrust na ognisko,  
Chleb kroić powzedni  
I z wiadrzem po wodę iść do zagrody.  
Lecz jeszcze popatrzymy - jezioro się szcoci  
I słońce czerwone tak nisko.

Dobranoc, niebo...

Chord progression: H7, e, H7, e, E, a, D, G, C, a, H7, e, D, G, C, a, H7, E, H7, e, D, G, C, a, H7, e, 5/4, a, D, G, C, a, H7, e, 1., 2. Fine, e, H7, e, H7, e, E, a, D, G, C, a, H7, e, a, H7, a, D, G, C, a, H7, E, 2. fine senza repeat, al fine

MEMORANDUM

Nie oglądaj się za siebie, kiedy wstaje brząsek,  
Ruszaj dalej w świat, nie zatrzymuj się.  
Sam wybierasz swoją drogę z wiatrem, czy pod wiatr,  
Znasz tu każdy szlak, przestrzeń woła cię.



Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień,  
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny lasu cień,  
Przecież wiesz, jak upalna była letnia noc,  
Przecież wiesz, że wędrowca los to jest twój los.

Lśni w oddali toń jeziora, słyszysz ptaków krzyk,  
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił,

● Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak,  
● Będziesz dalej szedł tam, gdzie pędzi wiatr.



Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień,  
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny lasu cień,  
Przecież wiesz, jak upalna była letnia noc,  
Przecież wiesz, że wędrowca los to jest twój los.

Chord progression: a) la la la, d, F, C, d; b) zwrotka, d, F, C, E, d, C, d, F, C, E, d, F, C, E, d, F, C, E, d, F, C, E, d

# Wpław

Skwar, południe, pogoda,  
Wspak po wodzie dwojący się las.  
Taka rwąca, szumiąca ta woda,  
Taki rwący, szumiący ten czas.

Przekładanie rąk nad obrazem dna  
Tam, gdzie widać drugi brzeg  
Koncert życzeń zawsze trwa.

Ref.  
Nie rozwiarty mit, w dali pierwszy plan,  
W dwóch odbiciach długi brzeg -  
Tylko watawid w złoto ram.

Ref.  
Przechylony prom wolną drogę ma.  
Trzeba wierzyć w drugi brzeg,  
By przepłynął rzekę wpław.



g

130

# ZAGRZONE DROGI

Nie siedź ciągle przy oknie,  
Gdy obok znów miją dzieci.  
Kwiat za oknem w deszczu moknie,  
Ale pomyśl - już za chwilę  
Słońce będzie, wiem.

Nie patrz na mnie żalownie,  
Na smutek też spojź jest,  
Pomyśl już o nowej wioźnie,  
O wyprawach na Mazury  
I o rajdach też.

Ref. Hej, zakurzone drogi,  
Hej, zagubiony szlak.  
Nie płacz, że cię bolą nogi,  
Kiedy z nami idziesz przez świat.



Teraz mi się podobasz,  
Gdy znów uśmiechasz się,  
Pomyśl jeszcze raz od nowa:  
Czy to warto siedzieć w domu?  
Chyba jednak nie.  
Plecak swój szybko spakuj,  
Wygodne buty też weź.  
Kiedy będziesz już na szlaku,  
Zapomnij o kłopotach,  
Choćby padał deszcz.



C

131

# Zielonooka

wersja dwuosobowa (coupe)

Przecież jesień do szyb się przylepia,  
Skąd więc tklliwość ta i zieloność.  
Nie ten czas, nie te struny,  
Skąd to do mnie, zielonooka.

Przecież jesień wiruje nade mną,  
A nad tobą smutek wiosny ledwo.  
Skąd się wzięła ta tklliwość jesienna,  
Skąd to do mnie, zielonooka.

Skąd to do mnie, zielonooka,  
Skąd się wzięła ta tklliwość jesienna,  
A nad tobą smutek wiosny ledwo.  
Przecież jesień wiruje nade mną,  
Skąd to do mnie, zielonooka.  
Nie ten czas, nie te struny,  
Skąd więc tklliwość ta i zieloność.  
Przecież jesień do szyb się przylepia.



e

132

Wyk. "Bukowina"

Jojciech Jarociński

RZĘKA

Wszuchany w twą cichą piosenkę  
Wyszedłem na brzeg pierwszy raz  
Wiedziałem już rzeko, że kocham cię rzeko  
Ze odtąd pójde z tobą.

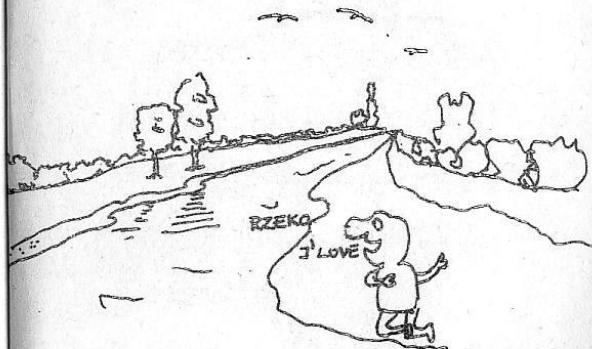
O dobra rzeko, o mądra wodo  
Wiedziałaś gdzie stopy zmudzone prowadzić  
Gdy sił już było brak.

Wiele miast, luny światła  
Ich oczy zszarzałe nieraz witały mnie  
Pustką żegnały milczeniem  
Gdy stał się twój murtem.

O dobra rzeko.....  
Po dzień dzień z tobą rzeko  
Gdzieś poczaj, gdzie kres dał ci Bóg  
Ach życia mi braknie by szlak twój przemierzyć  
By pcznać twą melodię.

O dobra rzeko.....

C F C7 F  
C F7 a7  
F e a7  
F e d Gx



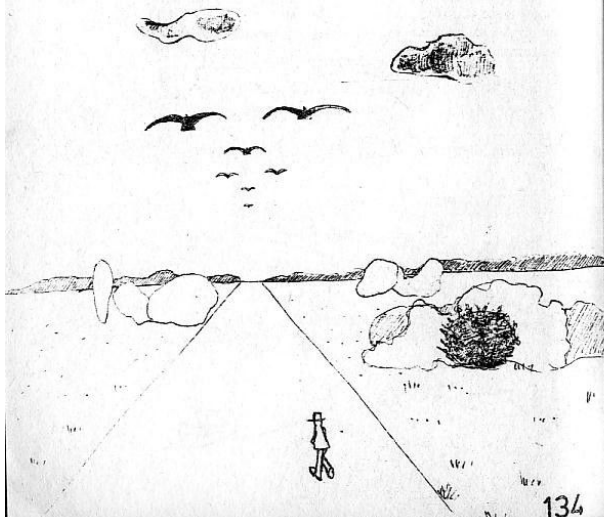
133

Wyk. Dariusz Szewczyk

śl. A. Kuryllo  
muz. D. Szewczyk

PRZYŁĄDEK DOBRYCH SNÓW

Spójrz jak słońce złoty łan  
Kołysany wiatrem drga,  
Pośród lasów ciemnych plan  
Pośród złotych rzecznych łąk.  
Co na trawie rzuca cień,  
Klucz ten będzie ciebie wiódł  
Do przyłądka dobrych snów.  
Tam paproci kwitnie kwiat  
Tam zajęczy trzwoży ślad,  
Z listka wilczym biegnie w trop  
Ramię w ramie i krok w krok.  
Popatrz na żurawi klucz  
Co w oddali gnie już  
Klucz ten będzie ciebie wiódł  
Do przyłądka dobrych snów.



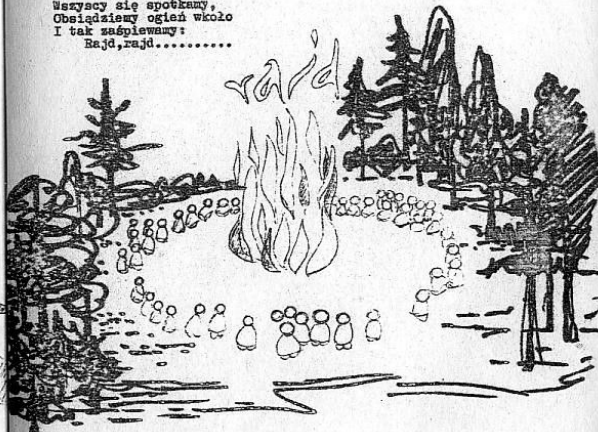
Wyk. "Grube Dudy"

śl. i muz. Jaworz, Frankowicz

BIESZCZADZKI RAJD

Zebrało się tutaj wielu  
Takich jak ty,  
Siadał z nami przyjacielu,  
A zaśpiewamy ci:  
Rajd, rajd, bieszczadzki rajd  
Czy to w słońce, czy to w deszcz  
Idziesz z nami przyjacielu,  
Bo sam chciesz.  
Każdy student przekrzyć chce  
Ten bieszczadzki rajd,  
Aby wzmocnić swoje siły  
Jemy dużo pałki.  
Rajd, rajd.....  
Czasem chleba nam brakuje,  
Ale fajno jest,  
Ktoś nas wódki poratuje,  
To braterski gest.  
Rajd, rajd.....  
Może kiedyś tu za rok,  
Wszyscy się spotkamy,  
Obiadamy ogień wkoło  
I tak zaśpiewamy:  
Rajd, rajd.....

C a d G  
C a d G  
C C F r  
C G C G  
C a d G  
C a d G  
C C F r  
C G C /G/



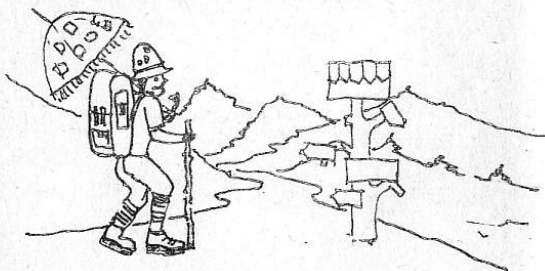
Wyk. "Entliczek"

śl. i muz. R. Borkowski

WARIAT

Mówią mi głupi, nie wie co robi  
W głowie ma "nieświadomo co"  
W domu nie siedzi, ciągle się włóczy  
Wyrosło z niego dziecko  
Bo zamiast siedzieć jak Pan Bóg przykazał  
W domu i pilnie się uczyć  
Zakładam plecak i razem z wami  
Idę po świecie się włóczyć.  
Wariat, wariat co po świecie biega  
Wariat, wariat brodzi po pas w śniegu  
Wariatem być to dobra rzecz  
Lecz trzeba dobre buty mieć.  
Żle ci to w domu - powada mama -  
Ciepłe śniadanko, śniadanko  
I telewizor, radio... wygodka /Inaczej WC/  
Gorąca kąpiel co rano  
A ja już myślę, jak rano słońce  
W kłopotkach posy blysk  
Jak nad ogniskiem niebo ruszyć  
Złociastą drogą iskra.  
Zostaw ten plecak, masz tu pieniądze  
Pojedziesz sobie na wozasy  
Ale ja nie chcę, bo wolę z plecakiem  
Wędrować przez wonne lasy  
Nie chcę wygodny ani luksusu  
Do spania starczy mi stodoła  
Co śniadku pachnie i wiatr w niej mieszka  
Wiatr, który wieje mi wola.  
A wiatr cię wola! - śniadku ci pachnie!  
Śniadko masz w głowie wariacie!  
Chcesz na rajd znova - masz do roboty  
Zaczeszaj powiem wście! Niech kryje wariat,  
niech kryje głupi, niech wał pałcem w oszło  
Kto wiatr pokochał, ten znów na wędrowkę  
Wyruszy, wiatr go zawoła.

a E  
C G  
C G  
a E a  
a E  
C G  
C G  
d a  
E C C C E  
a d  
a d  
a H  
d a



Wyk. Grupa "Zaspól"

śl. i muz. A. Szarek

NIE UNIKNIESZ BRACIE SWEGO PRZEZNACZENIA

Kiedy byłem po raz pierwszy zakochany  
Przeżłaniała mi dziewczyna cały świat  
Gdy odeszła, wolał chodźcie jak pijany  
Lecz ktoś mi powiedział wtedy rzeki mi tak:  
Nie unikniesz bracie swego przeznaczenia  
Nie ominiesz tego, co ci zesłał los  
I nie szukaj, bracie, w nikim zapomnienia  
Wkrótce zmienisz znów na pełen pusty trącos.  
Gdy zdajesz któryś z trudnych egzaminów,  
Coś bez słowa do indeksu wpiszą - dwa.  
Ukończyłem mu się w myśl regulaminu,  
A cichutko zamuliłem sobie tak:  
Nie unikniesz bracie swego przeznaczenia  
Nie ominiesz tego co ci zesłał los.  
Gdzieś się znajdzie kawał cegły lub kamienia,  
A szalków ciemnych w miesście dość.  
W pełni lata byłem bardzo sechwyoczny, gdy  
pożamien dziewczę piękne jak, ze snu,  
Ale wnet mój zapal został ostudzony  
więc muzeum, gnając do poradni "W".  
Nie unikniesz bracie swego przeznaczenia  
Nie ominiesz tego, co ci zesłał los.  
Trzeba dążyć do szybkiego wyłączenia,  
Aby wkrótce znów zabrać głos.  
Gdy nachodzą cię czasami myśli głupie  
I gdy myślisz, że już wszystko jest nie tak  
Spróbuj bracie się uśmiechnąć, miej to w...  
I zaśpiewaj razem ze mną właśnie tak:  
Nie unikniesz.....  
Nie ominiesz tego....  
I nikt nie ma tu już nic do powiedzenia,  
Ale nikt też nie zabroni ci się śmiać.

C C F B a 0  
C A D G  
C C F B a  
A a F C G



sł. B. Latecki  
muz. W. Jakiel

NIE BĘDĘ SIĘ ŻENIŁ

Nim się medycyna wszelka nie zdobędzie na to  
By bez pudła mogła stwierdzić, kto jest dziecka tata

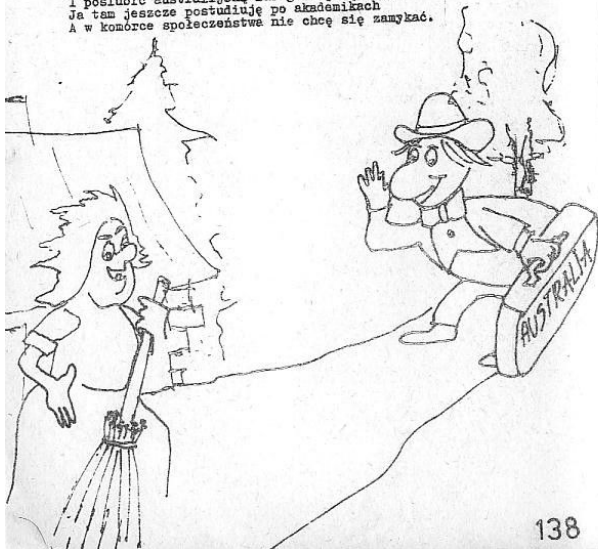
I nim wielkie W z plakatów w M-4 się zmieni  
Zdrowiej zostać przy mamusi - nie będę się żenił

Choć ratować na rodzinę koncepcja nowa  
By soboty wolne spędzić bez na ścieżce zdrowia  
Foki co, w podnie jakim lesie tegi szalas stanie  
Będę sobie w tym szalasie czekał na mieszkanie.

Żenić się ryzyko wielkie z tego też powodu  
Ze dokonać choć żywota niekoniecznie z głodu  
Po cóż mi być mężem, po cóż mi być tatą  
Lepiej będzie podchować trzodę nierogatą.

Można jeszcze przez dziesięć lat przetartym śladem  
I poślubić australijską lub gwinejską babę.  
Ja tam jeszcze postuduję po akademikach  
A w końcu społeczeństwa nie chcę się zamykać.

d  
d E d  
F C F A 7 d  
E b E b



138

Wyk. WSM - Gdynia

sł. i muz. Mirosław Paszkowski

CZYLI DZIEŃ NA SZLAKU

Tysiące dróg mam ze sobą już  
Spoczone czoło pokrywa kurz

Lecz ciągle idę, woła mnie mój szlak.

Na polnej drodze postrawiam wiatr,

Czasem w strumieniu przemyję twarz,

A przed zadziwołem pytam o drogę gwiazd...

Cały dzień na szlaku

Wieczorem ognia blask

Chociaż nieraz w brzuchu pustota,

Kawosz sobie radę dam.

Spokojne deszczem niebo lśni,

Ozwierniają słońce barwi świat

Odrzucam koce, w drogę ruszam czas.

Deszczowych pereł dywan skrzy,

Królewskim gestem wiatr spędza węży,

Już bez wahania wkreczam na mój szlak.

Wędrowka kiedyś skończy się,

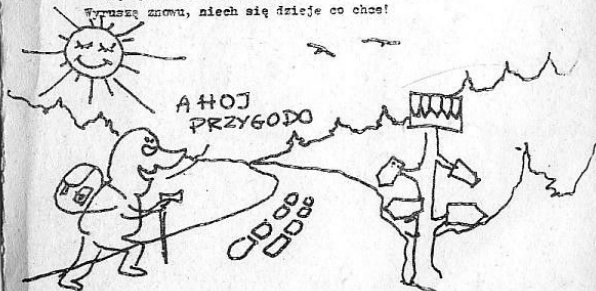
Ciażdże żyłce mocno wleść,

Pieniądze, żona, dzieci pewnie też...

Ale na pewno odnajdzie mnie

Matrąży wafren piasek tej,

Wymasz znova, niech się dzieje co chce!



139

Wyk. Lech Makowiecki

sł. i muz. Paweł Kasperczyk

HEJ PRZYJACIELE

Tam dokąd chciałem już nie dojdę

Szkoda zdzierać nogę...

Już wędrowki naszej wspólnej nadchodzi kres.

Wy pójście inną drogą - zostawicie mnie

Odejdźcie - sam zostanę na rozstaju dróg.

Hej przyjaciele - zostańcie ze mną

Przebież wszystkie to co miałem oddać wam.

Hej przyjaciele - choć chwilę jedną

Znowu życie mi nie wyszło, znowu będę sam.

Znowu spóźniłem się na pociąg - i odjechał już

Tylko jego mglisty koniec zamałszył mi

Stoję smutny na peronie z tą waliaką jedną

Tak, jak człowiek, który zgubił od domu swego klucze.

Hej przyjaciele....

Tam dokąd chciałem już nie dojdę,

Szkoda zdzierać nogę...

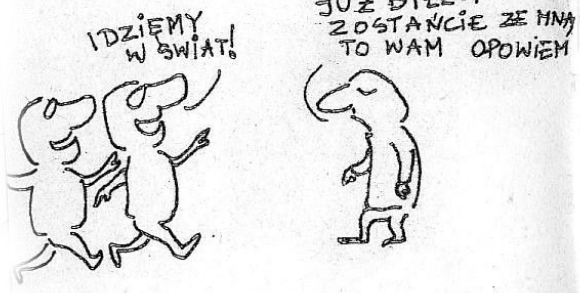
Już wędrowki naszej wspólnej nadchodzi kres.

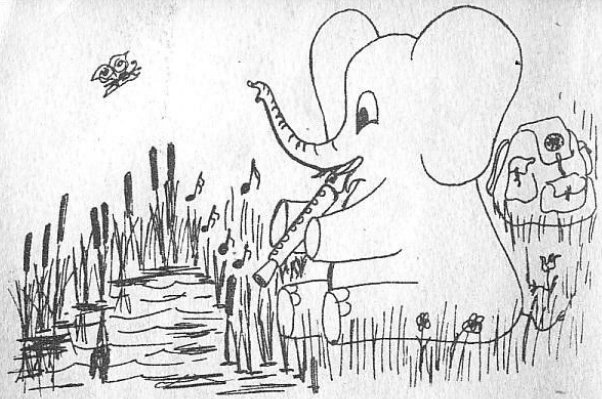
Wy pójście inną drogą - zostawicie mnie

Zamazanych drogowskazów nie odczytam już.

Hej przyjaciele....

C G  
F C  
C C G F C  
C C G F C  
C C





Drodzy rozśpiewani twórcy:  
oddajemy w wasze ręce nowe wydanie  
spiewnika turystycznego P.H.T. Maluch drżała=  
jącego na wydziale Elektroniki P.W. .  
Spiewnik został rozszerzony o suplement  
z najnowszymi piosenkami z festiwali stru=  
dendkich, w tym również z Gany 77,  
opracowanymi przy pomocy H.T.S. P.U.  
S.G.G.W.-P.P. Mamy nadzieję że ten spiewnik  
wstanie przyjęty równie przychylnie jak i  
jego poprzednie wydanie.

Magda i Tomek